Nr. 41. Rok V.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 24 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECAŁA 5 • TELEFON 73-30

WROCŁAW — KATOWICE
19-go maja 1949 r.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 55 - TELEFON 24-96

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY: 120 ZŁ

REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 874-79

Zagłębie - Śląsk 2:4 (1:1)

Cyfry i wyniki które cieszą

WARSZAWA. We wszystkich niemal powiatach odbyły się w niedziele powiatowe Biegi Narodowe. Ogółem w biegach startowało ponad 15 tys. zawodników i zawodniczek. Biegi stały na ogół na dobrym poziomie, a niektóre wyniki osiągnięte przez nieznanych biegaczy wskazują, że cel powszechnych Biegów Narodowych został osiągnięty.

W poszczególnych województwach liczby uczestników przedstawiają się następująco:

Bydgoszcz w 22 powiatach	1.017	uczestników,	w tym	365	kobiet
Katowice w 18 powiatach	1.303	„	„	443	„
Kielce w 11 powiatach	812	„	„	225	„
Kraków w 15 powitach	2.742	„	„	458	„
Lublin w 14 powiatach	1.200	„	„	230	„
Łódź w 12 powiatach	1.144	„	„	340	„
Poznań w 21 powiatach	1.253	„	„	400	„
Rzeszów w 13 powiatach	733	„	„	282	„
Szczecin w 18 powiatach	1.506	„	„	348	„
Warszawa w 16 powiatach	1.221	„	„	367	„
Bydgoszcz w 22 powiatach	1 017	„	„	362	„

Cyfry te nie są jeszcze kompletne. Najlepsze wyniki w poszczególnych kategoriach:

MĘŻCZYŹNI: 15—17 — 1.000 m: 1. Kamiński (SP Koźle) 2,38,9. 2. Dzieliński (SP Działdowo) 2,42,2. 3. Gajewski (XX Gimn. Państw. Łódź) 2,45 0.

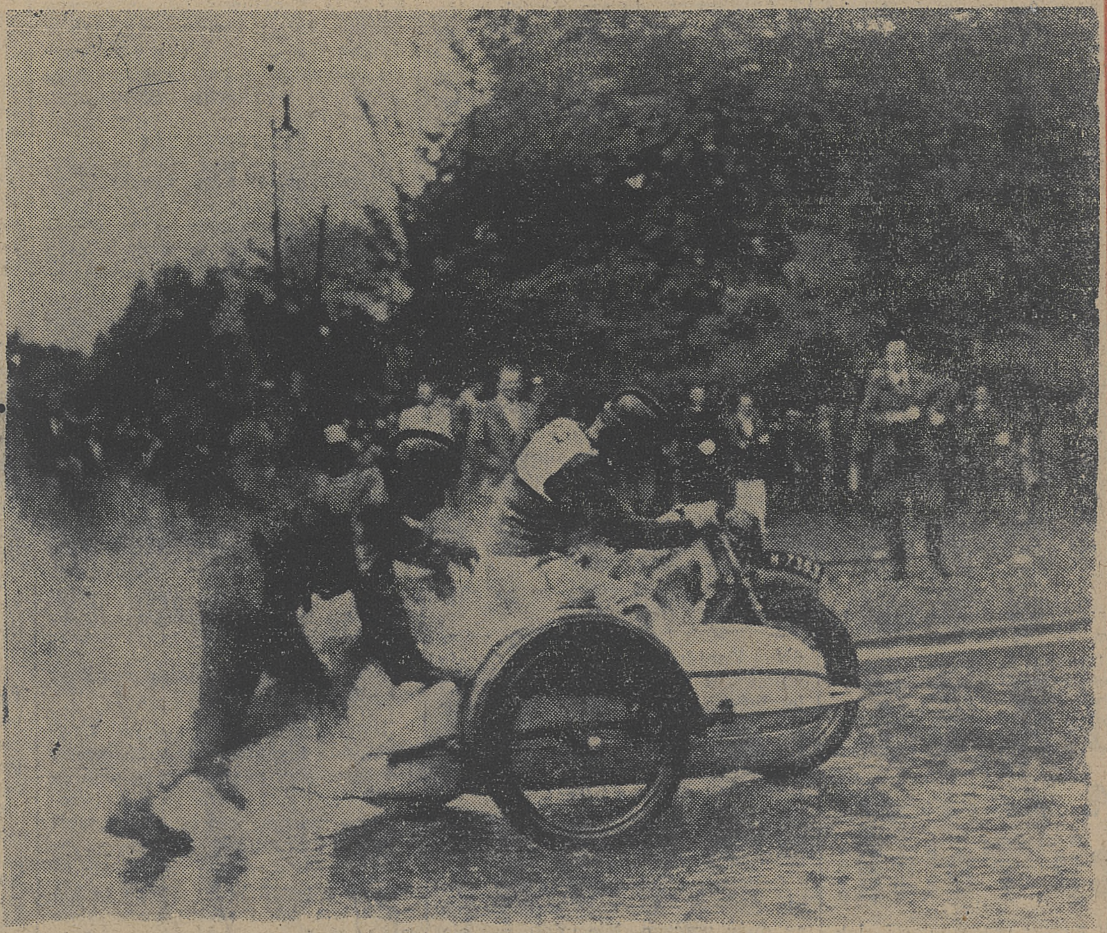
18—19 — 1.000 m: 1. Wertner (Og Szk. Nr 11 Opole) 2,34,7. 2. Świech (SP Myślenice) 2.43.1. 3. Kawa (Gimn. Przem. Wrocław 2,43,5.

Ponad 20 — 3.000 m: 1. Kwiatkowski (ZS „Stal" Wrocław) 9,02,2. 2. Koćmiel H. („Budowlani" Opoczno) 9,17,1. 3. Dzwonkowski (ZMP Włocławek) 9,19,0.

KOBIETY: 15—17 — 500 m: 1. Kapłon (III Gimn. Tarnów) 1,25,9. 2. Borkowska (Gimn. Przem. Dzierżoniów) 1.26,4. 3. Natalska (Gimn. Ogóln. Łańcut) 1,28,0.

18—19 — 500 m: 1. Gozdecka (SP Tarnów) 1,23,0. 2. Zawierucha (SP Wrocław 1,29,4. 3. Liszka (Gimn. Og. Jarosław) 1,30.

Ponad 20 — 500 m: 1. Grawczyńska (SP Tarnów) 1,25.3. 2. Niechaj (ZMP Jeziorna) 1,28.9. 3. Galus (KS „Górnik) Gliwice 1,32,9 i Kocha (SP Dębica).



Wiosenny wyścig motocyklowy (I-sze eliminacje do Wyścigowych Mistrzostw Polski) w dniu 15 b. m. — Na zdjęciu — motocykl z wózkiem, prowadzony przez Kanberskiego, zapalił się, pożar jednak okazał się niegroźny.

Rośnie biblioteka dla wzorowego LZS.

KATOWICE. W ostatnim numerze naszego pisma zamieściliśmy apel sportowców Górnika Wirek, którzy wezwali do zbiórki książek dla wzorowego LZS, sami dając początek tej akcji.

Jak oczekiwaliśmy, apel górników z Wirka nie pozostał bez echa. Do redakcji „Sportu" wpłynęły dalsze deklaracje, tym razem od klubów ligowych

Przodujący w akcji współpracy miasta ze wsią **ZKS Ruch Chorzów-Batory**, nie ogranicza się do rozgrywania spotkań z wiejskimi klubami. Prezes Ruchu, dyr. **Wnęk**, w imieniu klubu zaofiarował komplet wydawnictwa KUK oraz biblioteczkę marksistowską.

Zarząd Ogniwo-Polonia Bytom na ostatnim zebraniu postanowił wśród wszystkich członków klubu przeprowadzić zbiórkę książek, które za pośrednictwem „Sportu" wręczone zostaną wzorowemu LZS.

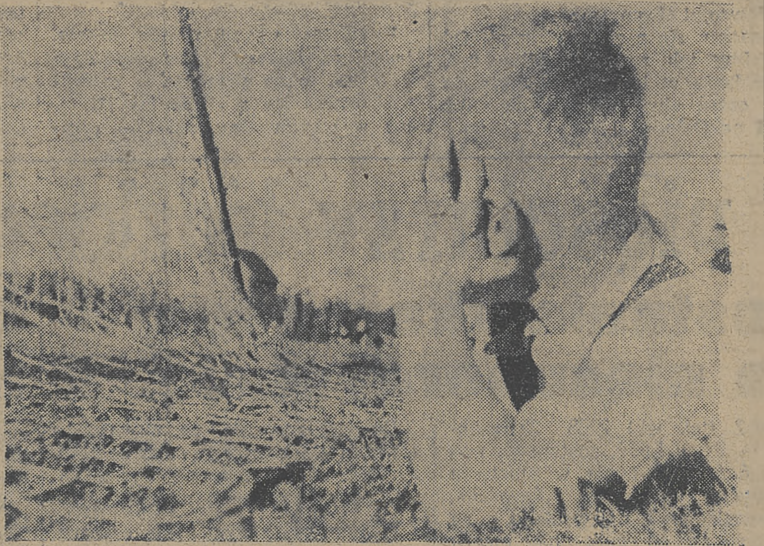
Klub bytomski postanowił poza tym za naszym pośrednictwem wezwać wszystkie ligowe kluby do współzawodnictwa w akcji zbiórki książek dla wzorowo pracującego LZS.

Tak więc akcja nasza, rozpoczęta w Tygodniu Kultury, Książki i Prasy, zatacza coraz szersze kręgi. Najlepszy w kraju LZS otrzyma upominek wartościowy i okazały.



— To nie sztuka kopać piłkę, gdy się ma takie buty! — mówią najmłodsi kibice LZS Chełm — my robimy to samo boso.

(Do reportażu na str. 3)



Siatka bramki przesłoniła cały świat

Mały Maciej z Chełma Wielkiego nie spuszcza z oka reprezentanta Polski Suszczyka. Marzy o koszulce z białym orłem...

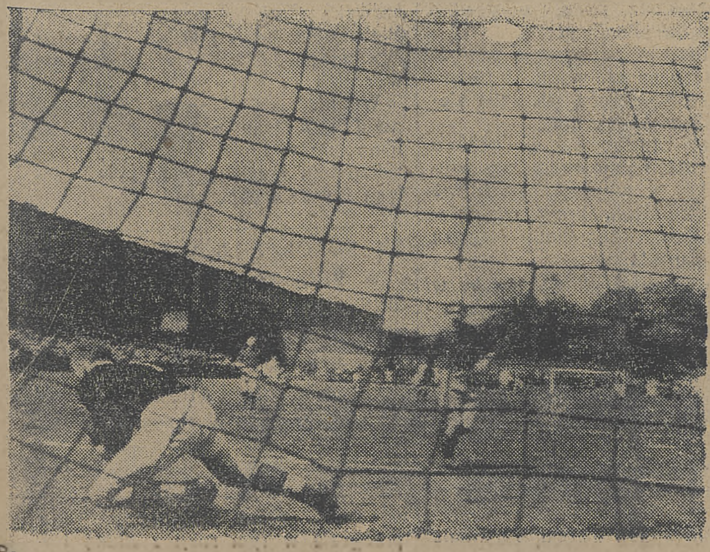
(Patrz reportaż na str. 8)



Krystkowiak (Warta) piąstkuje. (Z meczu Górnik — Warta 1:1)



Było gorąco, ale skończyło się na strachu. Szyb (Baildon) był szybszy od Baraniaka (Skra).



Borowiecki jest na posterunku. Ostry strzał Krężla (Baildon) zlapał pewnie (Z meczu Skra — Baildon 2:2)

Klasa państwowa na półmetku I rundy

Dotychczasowy bilans: 36 meczów--156 bramek

KRAKÓW. Klasa Państwowa dobrnęła ubiegłej niedzieli do półmetka I rundy wiosennej. Z racji tej należy zrobić mały bilans podsumowawszy wyniki 36 spotkań, rezegranych w czasokresie od 20 marca do 15 maja br. Cyfrowe wyniki były wachlarzem o wielkiej rozpiętości począwszy od 0:0 do 8:2.

A oto ich specyfikacja

0 : 0 — 1 raz
1 : 0 — 2 „
1 : 1 — 1 „
2 : 0 — 2 „
2 : 1 — 5 „
2 : 2 — 1 „
3 : 0 — 5 „
3 : 1 — 3 „
3 : 2 — 3 „
3 : 3 — 2 „
4 : 0 — 1 „
4 : 1 — 2 „
4 : 2 — 2 „
5 : 1 — 2 „
5 : 3 — 1 „
7 : 3 — 1 „
8 : 1 — „
8 : 2 — 1 „

Na listę strzelców ligowych wpisało się w tym czasie 68 piłkarzy.

ANIOŁA (ZZK) — LIDEREM

Pierwsze miejsce zajmuje „bombardier" poznańskich kolejarzy — **Anioła**, który legitymuje się 8-ma zdobytymi bramkami. Łącz z ŁKS-u ma na koncie 7 bramek. Dalsza kolejność jest następująca:

6 bramek: Kohut (Gwardia-Wisla) i Cholewa (AKS).

5 bramek: Białas (ZZK), Krasowka (Szombierki).

4 bramki: Różankowski II (Cracovia), Gędłek (Cracovia), Cieślik (Ruch), Gracz (Gw.-Wisła), Mamoń (Gw.-Wisła), Gierwatowski (Polonia-Warszawa), Poświat (Cracovia), Wiśniewski (Polonia Bytom).

Na 156 bramek zwycięzcy uzyskali 109, pokonani tylko 47 bramek. Najbardziej bramkostrzelna była pierwsza inauguracyjna niedziela rozgrywek: 17:16, najsłabsza — 4-ta niedziela, gdyż dała zaledwie 16:3.

* * *

Na zakończenie dobrze będzie przypomnieć terminarz pozostałych rozgrywek I rundy:

22 maja: Wisła—Legia, Polonia W-wa—AKS, ZZK—Lechia, Ruch—Szombierki, ŁKS—Cracovia, Polonia Bytom—Warta.

26 maja: Gw.-Wisła—Cracovia, Legia—Polonia W-wa, ZZK—Warta, AKS—Ruch, ŁKS—Lechia, Polonia Bytom—Szombierki.

29 maja: Cracovia—ZZK, Polonia W-wa—Ruch, Warta—Legia, AKS—Polonia Bytom, Szombierki—ŁKS, Lechia—Gw.-Wisła.

27 czerwca: Cracovia—Polonia W-wa, Legia—Lechia, Warta—AKS, Ruch—Gw.-Wisła, ŁKS—Polonia Bytom, Szombierki—ZZK.

3 lipca: Gw.-Wisła—Warta, Polonia W-wa, ŁKS—Ruch, AKS—Legia—, Szombierki—Cracovia, Lechia—Polonia Bytom.

Od 4 lipca do 5 sierpnia — przerwa letnia.

ŚLĄSK — ZAGŁĘBIE 4:2 (1:1) W PIŁCE NOŻNEJ

Bramki dla zwycięzców zdobyli w 44 min. Szołtysek, w 60 min. Kisiel, w 73 min. — Muskała i w 81 min. Barański.

Dla Zagłębia — w 21 min. Klimza, w 59 — Olszewski z rzutu karnego.

Drużyny wystąpiły w składach: Śląsk: Borkowy, Pytlik, Durniok, Duda, Janduda (Wieczorek), Bawaj, Barański, Muskuła, Kisiel, Szołtysek Kroczek.

Zagłębie: Niedbała Strauch, Sobieraj, Wartak, Tomecki, (Jelonkiewicz), Prostacki (Huras), Olszewski, Trzaska, (Słota), Klimza, Grządziel, Macuga (Prostacki).

Zawody prowadził sędzia Grabiński (Zagłębie). Widzów 5000.

Druga porazka koszykarzy polskich

BUKARESZT (tel. wł.). Drugi występ koszykarzy polskich w Rumunii, zakończył się ponowną ich porażką. Drużyna polska wystąpiła pod firmą reprez. Warszawy i uległa reprez. Bukaresztu 40:41 (14:25).

Droga do Oslo prowadzi przez Oliwę

GDAŃSK. W poniedziałek nastąpiło otwarcie obozu bokserskiego przed mistrzostwami Europy. Otwarcia dokonał dyr. gdańskiego WUFK mjr Kuśmidrowicz.

Na obóz przybyło 11 zawodników: Mikołajczewski, Antkiewicz, Gołyński, Kudlacik, Chychła, Musiał, Flisikowski (Gdańsk), Piotrowski, Paliński (Pomorze), Woźniak (Warszawa) oraz Kubicki (Częstochowa).

Przybylski (Gwardia Toruń) i Potocki (Zryw Łódź) zostali dodatkowo powołani na obóz, po wykazaniu swych umiejętności pięściarskich w ostatnio stoczonych walkach. Czarnecki, który ma trudności urlopowe, prawdopodobnie nie przyjedzie do Oliwy.

Wędrując za czołowymi pięściarzami polskimi i Feliksem Sztamem poznamy powoli całą Polskę i te miejscowości, o których się nie często słyszy, a nawet niektóre z nich trudno jest znaleźć na najdokładniejszej mapie. Byliśmy już w nikomu przedtem nieznanej Dziekance, w Szklarskiej Porębie, byliśmy w Śremie, a teraz podążamy za popularnym Felkiem do Oliwy.

Polski Związek Bokserski ma naprawdę szczęśliwą rękę przy wyborze ośrodków na obozy treningowe.

Bardzo dobrze i ładnie było w Dziekance, ale jeszcze ładniej i lepiej jest w Oliwie.

Obóz przygotowawczy przed mistrzostwami Europy mieści się w ośrodku WF. Budynek położony jest w pięknym parku wspaniale zadrzewionym. Odrazu spostrzegamy, że zakwaterowali się tu bokserzy. Na małej polance widzimy skonstruowany domowym sposobem ring, a na pobliskich drzewach porozwieszane gruszki i worki.

Wokół przyrządów uwijają się już pięściarze. Na razie jest ich tylko dwudziestu. Brak jeszcze ślązaków z Grzywoczem, Nowarą i Nandzikiem na czele, nie ma Sadowskiego i Rutkowskiego ze Szczecina, nie ma również Chychły z Gdańska.

Felek Sztam wziął się jednak z tymi, co już są odrazu do pracy.

— Muszę chłopców powoli przyzwyczaić do systematycznej pracy, ażeby nie myśleli, że przyjechali tu na wypoczynek — mówi Felek. — Mają dobre warunki, doskonałe kwatery, wyśmienite jedzenie, niech więc pracują.

— **Jak się przedstawia kondycja zgromadzonych bokserów?**

— Wszyscy jeszcze mają trochę kondycji, bo to przecież niedawno były mistrzostwa indywidualne, a w niedzielę zakończyły się rozgrywki drużynowe.

— **A jak ze zdrowiem? Nie ma inwalidów na obozie?**

— Niestety są. — odpowiada Sztam. — Bazarnik, Kruża, Musiał i Kudlacik odnieśli lekkie kontuzje ubiegłej niedzieli, ale do końca tygodnia powinni być zdrowi.

Na drodze spotykamy maleńkiego Kukiera z Lublina. Chłopak wygląda na zmęczonego.

— Co z tobą Kukier, dlaczegoś taki smutny i zmęczony?

— Jestem po raz pierwszy nad morzem. W nocy nie mogłem spać, bo morze bardzo szumi, a ja nie jestem do tego przyzwyczajony. U nas w Lublinie w nocy jest bardzo cicho. Ale to nic, przyzwyczaję się. Szkoda tylko, że pan Sztam nie chce mnie puścić nad to nasze morze, chciałbym się raz w nim wykąpać.

— Po co ci morze — odpowiada mu Sztam. — Idź do łazienki, tam jest też morska woda.

Trener naszych pięściarzy nie pozwala się kąpać swoim chłopcom. Woda jest jeszcze za zimna i takie kąpiele bardzo osłabiają.

Wśród obozowiczów humory są doskonałe. Rozmowy wszystkie schodzą jeszcze nadal na temat mistrzostw indywidualnych i drużynowych.

Objektem docinków jest Antkiewicz, który przed kilkoma miesiącami twierdził, że Gwardia gdańska będzie drużynowym mistrzem Polski.

W obecności „Antka" pięściarze pytają się ze złośliwą ironią:

— Nie wiecie, które to miejsce Gwardia gdańska zajęła w tabeli rozgrywek?

Antkiewicz odgryza się jak może.

— To, że mojej drużynie nie udało się zdobyć mistrzostwa, nie jest takie ważne, ale na którym miejscu jest Gwardia warszawska, której nawet nasz Flisikowski nie pomógł.

Na docinki i rozmowy pięściarze nie mają jednak zbyt dużo czasu. Dzień na obozie jest bardzo pracowity.

Oprócz ćwiczeń i treningów w Oliwie część zajęć odbywa się także w hali WUKF w Gdańsku. Do hali trzeba dojeżdżać autobusem.

Opiekę nad pięściarzami sprawuje z ramienia PZB prezes GOZB red. Skotnicki. Za kilka dni ma przejąć władzę wyznaczony przez PZB kierownik obozu prok. Banc. Felkowi Sztamowi w prowadzeniu treningów pomagają Majchrzycki i Garncarek. Szydło i reszta wyznaczonych trenerów nie zjawili się w Oliwie i nie wiadomo, czy w ogóle przyjadą.

Sztam żałuje bardzo, że na obozie nie ma Szymury.

— Franek bardzo by się tu przydał. Znajduje się teraz w formie niegorszej niż przed Olimpiadą londyńska. Wobec wielkiej posuchy w Europie wśród półciężkich i ciężkich. Szymura miałby wielkie szanse na odniesienie sukcesu w jednej z tych wag. Zaapelujcie do PZB, żeby nie rezygnował jeszcze z Franka, bodaj czy nie on ma największe szanse w Oslo.

Całkowicie zgadzamy się z opinią Sztama. Szymurę stać jeszcze na duży wyczyn. Nie udało mu się w Dublinie, skrzywdzili go sędziowie w Londynie, może właśnie Oslo będzie ukoronowaniem jego długiej i wielkiej kariery. Dajmy jeszcze jedną szansę wzorowemu sprotowcowi Szymurze.

Żegnamy się z obozowiczami. Od wiedzimy ich znów za kilka dni, kiedy będą w komplecie, może do tego czasu skrystalizuje się już skład na Oslo. (z)

Pierwszy egzamin zdali motocykliści na „5"

WARSZAWA. Wiosenny wyścig motocyklowy w Al. Niepodległości w Warszawie rozegrany ub. niedzieli był pierwszą wielką próbą sił naszych mistrzów kierownicy. Zaliczenie tego wyścigu do eliminacji wyścigowych mistrzostw Polski na r. 1949 spowodowało, że na starcie znalazła się niemal w komplecie cała śmietanka zmotoryzowanych sportowców. Z tych, którzy mogliby mieć coś do powiedzenia brakło jedynie Sędzimira, Będenka i Blachaczka.

Ciekawa inowacja — wprowadzenie dodatkowych biegów dla maszyn sportowych w kl. 350 i ponad 350 ccm zwiększyła jeszcze bardziej zainteresowanie wyścigiem. Wprawdzie biegi te nie były punktowane do mistrzostw Polski, jednak wielu zawodników chętnie skorzystało z okazji zmierzenia się ze sobą bez groźnych konkurentów na nowych „Nortonach".

NIESPODZIANKI

Pierwszą i to miłą niespodzianką była wielka liczba startujących zawodników. **86 zawodników w Al. Niepodległości to rekord w historii tych wyścigów.** Cyfra ta nabiera większego znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że stosunkowo niewielka liczba jeźdźców odpadła na skutek defektów, a wcale poważna ilość, bo aż 26 została sklasyfikowana mimo dość surowych limitów czasu. Wśród tych 26 nazwisk znajdujemy takie, o których nie słyszeliśmy jeszcze przy ogłaszaniu wyników mistrzowskich wyścigów: **Wodnicki, Koprowski, Wyporek, Hołubowicz, Rawski, Głuszkowski, Borowski, Koprowski, Cieszkowski, Gogulski to wszystko zawodnicy bez marki ogólnopolskiej, którzy zdołali nawiązać walkę z bardziej rutynowanymi rywalami.**

Niektóre z tych nazwisk zasługują na bliższe omówienie:

Zacznijmy o krakowiaków **Wodnickiego i Koprowskiego. Ten ostatni** ma szczególny powód do zadowolenia ze swego wyniku! Nie mogąc startować na własnej maszynie, pożyczył na chwilę przed startem znanego dobrze — „Exelsiora" — szybką, ale liczącą już ponad 10 lat 350-tkę na której 2 lata temu zdobył mistrzostwo Polski K. Brun — i... wystartował do biegu 500-tek wyścigowych. Zajął III m. za Zymirskim i Dąbrowskim mając za sobą Markowskiego, Falkowskiego i Nowackiego na nowym wyścigowym „Nortonie" 500 ccm!

Wodnicki: wypadł równie dobrze. Jadąc na dobrze przygotowanym NSU 250, mimo złego startu potrafił wydźwignąć się z IX m. na III m. Już w piątym okrążeniu i — przypuściwszy atak na Wyporka na dwa i pół okrążenia przed metą — zająć ostatecznie II m! Kto wie jak wyglądałyby wyniki tego biegu, gdyby Wodnicki mógł jeszcze nawiązać walkę ze zwycięzcą — Milczewskim!

Ślązacy Hołubowicz i Gogulski dobrze zaprezentowali Opole. Pierwszy z nich jest zawodnikiem bardziej doświadczonym — odniósł już szereg zwycięstw w zawodach okręgowych, oraz w r ub. w ogólnopolskim wyścigu w Bydgoszczy. W biegu 250-tek pojechał równo i zajął ostatecznie IV m. zdobywając 2 pkt. do mistrzostw Polski. Gogulski ma mniej rutyny i chociaż w biegu 500-tek sportowych po pierwszym okr. znajdował się na I m., stopniowo spadł na V pozycję i dopiero po odpadnięciu Pawloka wysunął się na IV m.

Rewelacją swego rodzaju był warszawiak Wyporek. Startował w wyścigu **pierwszy raz w życiu i...** gdyby nie Wodnicki był już o krok od zajęcia II m. w klasie 250 ccm. Od pierwszego do dwunastego okrążenia jechał drugi za Mikowskim. W każdym razie 3 pkt. do mistrzostw Polski, to wynik piękny jak na pierwszy raz!

„DOBRY NA BŁOTO"

Tyle o młodych. **Największą niespodzianką niemal dla wszystkich — nie licząc szczupłego grona przewidujących — było zwycięstwo Żymirskiego nad Dąbrowskim. Pan Andrzej okazał się w pełnym tego słowa znaczeniu „dobry na błoto" — pojechał brawurowo i pewnie odnosząc na śliskiej trasie przekonywując zwycięstwo nad ogólnym faworytem Dąbrowskim!**

Dąbrowski zrewanżował się Żymirskiemu w biegu o Nagrodę Prezydenta Warszawy inż. Tołwińskiego. Trasa była już zupełnie sucha i Żymirski nietylko, że nie mógł poradzić Dąbrowskiemu, ale stoczył zaciętą i emocjonującą walkę ze St. Brunem, jadącym na „Nortonie" 350 ccm, rozstrzygając ją na swą korzyść w ostatnim okrążeniu.

Śliska trasa dała się we znaki wszystkim zawodnikom startującym w biegach do mistrzostw Polski w klasach 350 i 500 ccm. Ten sam St. Brun, który w III okr. biegu 350-tek uzyskał rekordową przeciętną 109,1 km. godz. bijąc oficjalny przedwojenny rekord trasy należący do Mielocha — w kilka okrążeń później jechał z przeciętną... 57,5 km/godz.! Nie trzeba dodawać, że w międzyczasie spadł ulewny deszcz... Z pośród zawodników jadących w tym biegu najdotkliwiej odczuł skutki deszczu Jankowski. Przygotował się on do wyścigu solidnie i po krótkiej walce z Antoniewiczem („Norton" 350 ccm) jechał na II m. za Brunem. Niestety wyścigowa „Velocette" Jankowskiego o mocno zużytych oponach zaczęła „tańczyć" na deszczu jak pijana i na 5 okr. przed końcem biegu Jankowski pozwalał wyprzedzić się każdemu, kto miał na to ochotę.

Zawiedli w niedzilę **Antoniewicz, Nowacki i Markowski.**

Miłą natomiast niespodziankę sprawili **Falkowski i Voellnagel.**

REKORDY

Trasa w Alei Niepodległości należy do najszybszych w Polsce. Poranny trening dał nam przedsmak wielkich emocji. Znajdujący się w doskonałej formie Brun, Dąbrowski, Mieloch i Żymirski uzyskiwali przeciętne dochodzące do 110 — 113 km godz., to jest o 5 — km 8 km godz. większe od przedwojennych rekordów. Niespodziewany deszcz w połowie zawodów osłabił wyniki w dwóch najciekawszych biegach mistrzowskich w kl. do 350 ccm. Dopiero ostatni bieg pozwolił nam oglądać walkę trasową w pełnym tempie, niestety odbył się on bez udziału Mielocha, któremu w biegu 500-tek zdefektowała maszyna.

Obok wymienionego już rekordu **Bruna, aż trzej zawodników — Henek Herbert, Szczurowski i Puzio uzyskali w kl. do 130 ccm przeciętne szybkości, lepsze od przedwojennego rekordu, w tej klasie 71,1 km godz. — rewelacyjna przeciętna uzyskano w r. 1938 przez młodziutkiego wówczas J. Jankowskiego na DKW 100 ccm okazała się zbyt niska dla doskonale przygotowanej DKW 125 ccm. H. Henka.**

Poprawił on wynik Jankowskiego o 7 km/godz. i zwyciężył bezapelacyjnie. Gorzej natomiast poszło J. Henkowi, który przyszedł na dalekim VII m. wyprzedzając jedynie debiutujących Kucharskiego i Bartoszka z Opola, oraz poznaniaka Leszczyńskiego.

Ogólny poziom zawodów był wysoki. Kadra naszych wyścigowoców staje się coraz liczniejsza, najlepsi z nich stale szlifują swą formę. Trudno byłoby dziś ustalić klasyfikację najlepszej piątki. **Jedno jest tylko bezsporne: najlepszym w tej chwili wyścigowcem Polski jest Stanisław Brun. Ulubieniec Warszawy nie zawiódł swej publiczności. Stylem jazdy, opanowaniem maszyny i niezmąconym spokojem przewyższał wszystkich swoich konkurentów. Jest przy tym sportowcem w najlepszym tego słowa znaczeniu!**

Brun i Dąbrowski walnie przyczynili się do sukcesu swego macierzystego klubu. **PKM jak przystało na „klub mistrzów" zgarnął wszystkie bez wyjątku nagrody zespołowe!** Groźnym przeciwnikiem PKM była **„Skra — Okęcie"**, która również we wszystkich punktacjach zespołowych ulokawała się na II m.

Skoro już mowa o rekordach, warto też wspomnieć o smutnym rekordzie ustanowionym przez grupkę publiczności: **19 zawodników i blisko 20 tysięcy publiczności oczekiwało na start III biegu przez niemal pół godziny, zanim paruset osobowa grupa „publiczki" zechciała opuścić zieleniec wewnątrz obwodu trasy. Początkowa** zapowiedź wstrzymania startu do chwili powrotu publiczności na właściwe miejscą widocznie potraktowana została jako niegroźny żart, jednak organizatorzy twardo postawili na swoim dając niezdyscyplinowanym widzom poglądową lekcję zachowania się na trasie wyścigu!

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Wygramy z Bułgarią

jeżeli... PZA zmieni skład reprezentacji Polski

W piątek przyjeżdża do Polski reprezentacja zapaśnicza Bułgarii, która rozegra na naszym terenie 4 spotkania.

Pierwsze swoje spotkanie rozegra ją Bułgarzy w niedzielę 22 maja w Warszawie, gdzie odbędą się oficjalne zawody międzypaństwowe Bułgaria—Polska, dalsze trzy na prowincji, a mianowicie:

24 bm. (wtorek) w Poznaniu, z reprezentacją Okręgu poznańskiego.

26 bm. (czwartek) w Mysłowicach z reprezentacją Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec"

i wreszcie 29 maja (niedziela) w Katowicach z reprezentacją Śląska.

Występ zapaśników bułgarskich w Polsce wzbudził wśród miłośników i sympatyków sportu zapaśniczego duże zainteresowanie a zwłaszcza na Śląsku. Drużyna gości przybędzie w pełnym składzie i stanowi dla naszych zespołów groźnego przeciwnika. Najsilniejsze ich punkty to wagi — piórkowa, lekka, półciężka i ciężka.

Wynik meczu będzie przede wszystkim zależał od dobrego zestawienia składu naszej reprezentacji. Jak jednak wynika z wiadomości podanych przez PAP, skład naszej ósemki nie jest zbyt szczęśliwy. Drużyna Polski ma wystąpić w następującym zestawieniu: **Rokita, Toboła, Kauch, Jakubowicz, Reda, Radoń, Szajewski, Krysmalski I.** Jak widzimy PZA uwzględnił tylko 2 mistrzów tegorocznych Polski, tj. Tobołę i Krysmalskiego I. Nie wiemy co się stało z takimi zawodnikami jak Gołaś, Kuligowski i Bajorek.

Sądzimy, że PZA zrewiduje swą pierwszą decyzję.

Drużyna polska przygotowuje się do tego spotkania bardzo starannie. Zawodnicy wyznaczeni do reprezentacji Polski znajdują się obecnie na obozie kondycyjnym, który odbywa się w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

Reprezentacje Bułgarii i Polski spotkają się po raz drugi na macie. Pierwszy mecz odbył się w roku ubiegłym w Sofii. Reprezentacja Polski uzyskała wówczas zaszczytny wynik remisowy 4:4. Najlepszymi naszymi zawodnikami byli w tym pierwszym meczu Toboła, Gołaś i Rokita. Najsłabiej wypadli Kauch i Szajewski.

Na podstawie obserwacji poczynionych podczas mistrzostw Polski, oraz dwóch ostatnich występów reprezentacji Śląska, w której walczyli mistrzowie Polski Kuligowski, Pielorz i Gołaś mając za przeciwników zapaśników Poznania i Bratysławy wydaje się, że najsilniejszy nasz skład przeciw Bułgarom powinien wyglądać następująco: Rokita, Toboła, Kauch wzgl. Kusz, Kuligowski, Gołaś, Książkiewicz wzgl. Radoń, Szajewski ew. Bajorek i Krysmalski I.

Wystawiając taką drużynę moglibyśmy liczyć na pewny remis, a nawet zwycięstwo różnicą dwóch punktów.

Gdyby drużyna nasza stanęła jednak na macie w zestawieniu podanym przez PAP, to szanse na uzyskanie przez nas korzystnego rezultatu zmalałyby znacznie. **(STR)**

DALSZE MECZE O TYTUŁ MISTRZA OP. OZPN

ZABRZE. W nadchodzącą niedzielę 22 bm., rozegrane zostaną dwa dalsze spotkania finałowe o tytuł mistrza kl. A. okręgu opolskiego.

W Mikulczycach tamtejszy Górnik spotka się z Metalem Bobrek. Obydwie drużyny w ub. niedziele spotkania swoje przegrały i obecnie będą pragnęły zrehabilitować się za te porażki. Pomimo że za Górnikiem przemawia atut własnego boiska, więcej szans na zwycięstwo skłonni jesteśmy przyznać lepszej technicznie jedenastce gości.

W Bytomiu rezerwa ligowców Polonii grać będzie z Górnikiem Zabrze.

*

* **Pływacy Polonii Bytom** wyjeżdżają w nadchodzącą niedzielę 22 bm. do Bielska, gdzie meczem międzyklubowym z BBTS, zainaugurują tegoroczny sezon letni.

3 pięściarzy łódzkiego Zrywu zostanie ukaranych za niesubordynację

ŁÓDŹ (tel. wł.) ZKS Związkowiec — Zryw Łódź, postanowił wyciągnąć konsekwencje w stosunku do swych bokserów Niewadziła, **Wojnowskiego i Kijewskiego,** za uchylenie się od walk na meczu z Gwardią w Gdańsku.

Jak wiadomo łodzianie wyjechali do Gdańska tylko w sześcioosobowym składzie. Tajemnica tak szczupłej osobowo drużyny, wykryła się dopiero po powrocie jej do Łodzi. Okazuje się, że wymieniona trójka, działając samowolnie nie stawiła się na miejsce zbiórki przedwyjazdowej i wolała pozostać w domu.

Zryw w ostatniej chwili niemógł już uzupełnić tych braków.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zbierze się sąd koleżeński Zrywu, który wyda wyrok na niezdyscyplinowanych pięściarzy.

W tym sportowym akcie oskarżenia, najłagodniej jest jeszcze potraktowana sprawa Niewadziła. Niewadził nie mógł podobno wyjechać wskutek choroby. Ponadto „pan Władysław", ze swych obowiązków w stosunku do klubu wywiązuje się poprawnie. To przemawia za tym, że jeśli zastosowane zostanie prawo łaski, to jedynie do przedstawiciela wagi ciężkiej.

Smutniejszy los czeka Wojnowskiego i Kijewskiego. Teczka grzechów tych pięściarzy w ostatnim okresie stała się bardzo obfita. Obaj zawodnicy już od dłuższego czasu lekceważą dyscyplinę sportową, unikając wstrzemięźliwości. Twierdzi się ogólnie, że sąd koleżeński potrafi wziąć pod uwagę wszystkie za i przeciw, a to skłoni go na pewno do nałożenia b. surowych kar.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przez długi czas nie ujrzymy na ringu Wojnowskiego i Kijewskiego.

Od rzemyczka do koniczka Kijewski i Wójcicki przebrali miary... i teraz oczekują na sąd koleżeński.

Niedzielny rozkład jazdy śląskiej Klasy Wydzielonej

KATOWICE. Rozgrywki o mistrzostwo śląskiej klasy wydzielonej weszły w fazę decydującą i tylko jeszcze trzy kolejki dzielą ją od ukończenia młócki punktowej.

Naprzód Janów przewagą 7 punktów zapewnił sobie tytuł mistrzowski, a w czekających go jeszcze meczach poprawi niewątpliwie swój dorobek punktowy i bramkowy.

W nadchodzącą niedzielę, w siedemnastej kolejce rozgrywek, odbędzie się pięć spotkań. Pauzować będzie Górnik Ib Radlin.

Mistrz klasy wydzielonej Naprzód Janów gości u siebie twardy zespół **Górnika z Chropaczowa, z którym upora się bez trudu.**

W Katowicach rozegrane zostaną dwa mecze. **Pogoń** po sensacyjnym zwycięstwie nad **Kopalnią Katowice** będzie miała za przeciwnika **Naprzód z Rydułtów,** a **Kopalnia Katowice** ma okazję do zrehabilitowania się za niedzielną porażkę z Pogonią w meczu z **Związkowcem Żywiec**, który odbędzie się na jej boisku.

W Piekarach **Polonia** walczyć będzie z Siemianowiczanką.

W Nowym Bytomiu **ZS Metal Huta Pokój** spotka się z wiceleaderem rozgrywek **Concordia z Knurowa.** [illegible]

Na boiskach śląska opolskiego

PRUDNIK. W ub. niedzielę w meczach o mistrzostwo klasy B podokręgu Prudnik Op. OZPN uzyskano rezultaty: Chemik Głuchołazy — Związkowiec Otmuchów 4:0 (2:0), Cukrownia Baworów — Włókniarz I b Prudnik 3:2 (2:2), Ogniwo Głogówek — Polonia Głubczyce 1:2 (0:1), Włókniarz Kietrz — Związkowiec Koźle 4:1 (2:1), Odra Koźle — Chemik Paczków 6:0 (3:0), LZS Biała — Kolejarz Nysa 1:3 (1:1).

Tabela klasy B podokręgu prudnickiego po meczach niedzielnych przedstawia się następująco:

Polonia Głubczyce	15	28	47:14
Odra Koźle	16	24	41:20
Związkowiec Otm.	16	18	39:26
Ogniwo Głogówek	17	17	40:36
Cukrownia Baw.	17	17	32:30
Chemik Głuchołazy	16	17	39:44
Włókniarz Kietrz	17	16	30:39
Chemik Paczków	16	12	29:34
Związkowiec Koźle	16	12	32:42
Kolejarz Nysa	16	11	26:43
Włókniarz I b Prun.	9	9	21:21
LZS Biała	17	8	20:47

OPOLE. Dalsze spotkania o mistrzostwo klasy B podokręgu opolskiego, rozegrane w ub. niedzielę przyniosły wyniki: Gwardia Opole — Kolejarz Kędzierzyn 1:1 (1:0), Budowlani I b Opole — Dynamit Krupski Młyn 0:6 (0:2), Unia Zdzieszowice — Gwardia Niemodlin 1:2 (0:2), Stal Zawadzkie — Unia Krapkowice 1:6 (1:2), LZS Siołkowice — Kolejarz Opole 2:4 (1:1).

Tabela po spotkaniach niedzielnych ułożyła się następująco:

Stal Zawadzkie	15	23	40:18
Związkowiec Otmęt	15	21	48:21
Kolejarz Opole	15	20	46:24
Kolejarz Kędzierzyn	15	19	24:16
Unia Krapkowice	15	17	40:26
Unia Zdzieszowice	15	17	31:20
LZS Siołkowice	15	16	36:33
Dynamit Kr. Młyn	15	13	31:36
Budowlani I b Opole	15	13	22:23
Włókniarz Dobrzyń	15	11	22:32
Gwardia Opole	15	5	17:56
Gwardia Niemodlin	15	5	9:51

WĘGIERSCY TOROWCY zaskoczyli Łódź

Konduktor tramwajowy opiekunem niespodziewanych gości

ŁÓDŹ (tel. wł.) Prowadzone przez dłuższy czas pertraktacje z kolarzami węgierskimi w sprawie zorganizowania meczu kolarskiego na torze Budapeszt—Łódź, zostały przypadkowo pomyślnie sfinalizowane.

Projektowano organizację powyższej imprezy na czerwiec, aż tu nagle kolarze węgierscy jak spod ziemi wyrośli w Łodzi.

Pierwszy zaopiekował się gośćmi konduktor tramwajowy, a powiadomieni o ich przyjeździe członkowie zarządu ŁOZ Kol., przystąpili niezwłocznie do organizacji meczu **Łódź—Budapeszt.**

Węgrzy przyjechali do Polski w następującym składzie: Chikosz, Pasztor, Pellvasy, Kavakas i Tobias. Z wymienionych kolarzy najpopularniejszym jest Chikosz, który w roku zeszłym startował na Bałkaniadzie z Bekiem i Kupczakiem, odnosząc nad nimi zwycięstwo.

Reprezentacja Łodzi do meczu tego wystąpi w składzie. **Bek, Marchwiński, Pietraszewski i Sałyga.**

Co do ostatnich dwóch, zaistniała dość dziwna sytuacja. Chociaż zawodnicy ci pochodzą z Łodzi i tu nauczyli się jazdy na rowerze, dzisiaj łodzianie zmuszeni byli prosić warszawską Gwardię o „delegowanie" Pietraszewskiego i Sałygi na mecz Budapeszt—Łódź, który odbędzie się w piątek na torze helenowskim.

W niedzielę Węgrzy startować mają w Kaliszu, a w dniu 25 bm. ponownie w Łodzi w wyścigu amerykańskim z udziałem kolarzy łódzkich i warszawskich.

SK SOKOL ZILINA W BIELSKU

* **Ruchliwa sekcja piłki nożnej ZKS Ogniwo (BBTS)** zakontraktowała na dzień 2. VI. ciekawe spotkanie piłkarskie z drużyną pierwszej ligi czechosłowackiej Sokol Zilina. Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ opinię sportową Bielska interesuje, czy ZKS Ogniwo uzyska lepszy wynik od reprezentacji Podokręgu, która przegrała w tym roku z Ziliną 1:3.

W PERSPEKTYWIE JEST DANIA

KATOWICE. Jeszcze nie przebrzmiały echa piłkarskich batalii z Rumunią, a już z najbliższej perspektywy wylania się 19 czerwca rewanżowe spotkanie z Danią. Zeszłoroczna porażka na Idroetsparken w Kopenhadze, w stosunku 0:8 jest najciemniejszą plamą w kronikach piłkarzy polskich.

Mówić na temat przygotowań do rewanżu, na miesiąc przed terminem, nie jest żadną przesadą. Osiem duńskich bramek, snuje się jeszcze dotychczas za naszymi piłkarzami, w opiniach, w rozmowach i prasie, wobec czego spotkanie warszawskie nabiera wyraźnych akcentów prestiżowych.

Przeciwnik budzi należyty respekt. Tego nie zmienią żadne wiadomości o stracie kilku czołowych graczy z narodowego zespołu duńskiego. Odpowiedzi na pytanie, czy niedziela 19 czerwca będzie chociaż częściową rehabilitacją piłkarstwa naszego, szukać musimy nie w obozie gości, ale we własnych przygotowaniach.

Termin rewanżu zastaje nas niewątpliwie w znacznie lepszej sytuacji, niż okres poprzedzający zeszłoroczny odlot do Kopenhagi. Nie ukrywajmy faktów — klęska duńska opierała się w dużej mierze na naszej własnej słabości. Wyraźne przemęczenie graczy, choroby i kontuzje osłabiły zespół, i nie stać nas było nawet na twardą i nieustępliwą walkę, co przy dużej klasie gospodarzy dało końcowy, tak przykry wynik.

Obecnie, na miesiąc przed ponowną próbą sił nie wolno o tym zapominać, ani też nie wolno dopuścić do powtórzenia starych błędów. Cały problem sprowadza się do należytego i starannego przygotowania zespołu na niedzielę 19 czerwca. Spotkanie w Bukareszcie dało nam wiele cennego materiału o umiejętnościach naszej czołówki, i o aktualnej formie poszczególnych zawodników w pierwszym zespole.

Ocena ogólna wypada wcale obiecująco, szkielet drużyny reprezentacyjnej jest bardziej niż dawniej zarysowanym wyraźnie, a nieznaczne poprawki personalne mogą być tylko retuszem, a nie szukaniem zasadniczych założeń składu.

Cały wysiłek skierowany natomiast powinien być na utrzymanie i poprawę formy zespołu. Nie mamy tutaj na myśli wyłącznej troski o kondycję, braki techniczne są za wyraźne, aby je można pominąć w przygotowaniach, a ze zagadnienie taktyki nie było nigdy naszą mocną bronią — kierunek przygotowań jest wyraźny.

OPIEKA KLUBOWA NIE WYSTARCZA

Pozornie nie ma z tym większych kłopotów, powrót zawodników do normalnych treningów klubowych i dalsze spotkania o mistrzostwo klasy państwowej, powinny przynieść wyraźną poprawę. Niestety większość naszych czołowych klubów nie daje gwarancji, że tak będzie. Z doświadczenia wiemy, że na obozy treningowe, zwoływane przez PZPN, przyjeżdżają gracze z dużymi zaległościami treningowymi, których we wielu wypadkach w kilku dniach, z tymi samymi od miesięcy już, czy nawet lat błędami i wadami, a nawet z tak pomieszanymi pojęciami taktycznymi, że sprowadzenie ich do „wspólnego mianownika piłkarskiego" jest jedynym ośrodkiem prac obozowych.

Na wzbogacenie czy nawet utrwalenie umiejętności w ramach kilku treningów nie ma mowy. W tej sytuacji pełną gwarancję właściwego przygotowania drużyny mo że zapewnić skoszarowanie graczy na obozie.

SKOSZAROWANIE GRACZY NA OBOZIE TRENINGOWYM

Tygodniowy obóz nie rozwiązuje problemów szkoleniowych. Jeżeli obóz treningowy, to w żadnym wypadku nie kilkudniowy. Trzeźwa ocena wyników tygodniowych obozów, tak już nierozłącznie związanych z przygotowaniami reprezentacji piłkarskiej, wypada negatywnie, bo poza profilaktyką sportowego trybu życia graczy, nie ma się żadnych innych wyników.

Natomiast zamiar zorganizowania miesięcznego lub trzytygodniowego obozu powitalibyśmy z dużą radością, gdyby nie trudności terminarza mistrzowskiego. Zapowiedź urządzenia obozu wywoła wiele protestów. Zainteresowani działacze piłkarscy zapytają: Co z terminarzem mistrzowskim klasy państwowej, co ze spotkaniami międzyokręgowymi i zobowiązaniami towarzyskich zawodów? Wyrwanie jednego, czy dwóch zawodników z klubu przewraca całkiem plany rozgrywkowo-finansowe klubów, a nawet okręgów, zacieśnionych wyłącznie do piłkarstwa na „własnym podwórzu". Dłuższy obóz spowodować musiałby zwalnianie graczy na niedzielne spotkania, połączone z ustawicznymi podróżami od piątku do wtorku, a program obozu mógłby wtedy przewidywać jedynie czas poświęcony na odpoczynek. Przy ogromnym nakładzie finansowym korzyści byłyby minimalne.

Zapytajmy jakiegoś działacza klubowego, doceniającego nawet konieczność szkolenia reprezentacji, jakie jest wyjście z sytuacji — nie otrzymamy innej odpowiedzi, jak odłożenie wszelkich poczynań szkoleniowych do czasu przerwy letniej. A tymczasem rewanż z Danią zbliża się. My chcemy jednak zapytać, czy naprawdę nie możemy się zdobyć na jakieś śmielsze rozwiązanie tej kwestii, czy i tak już mocno nadszarpnięty prestiż piłkarstwa polskiego nie jest w tym wypadku koniecznością, wybiegającą poza ramy wewnętrznych trudności z terminarzem ligowym. Przypominamy, że Związek Rumuński nie zawachał się pomimo mistrzostw krajowych przeprowadzić 4-tygodniowego obozu przed spotkaniami z naszymi zespołami, a my w tym czasie zdobyliśmy się na kilka dni treningów w Krakowie. **Obóz i to co najmniej trwający 2—3 tygodni może dać realne podstawy do udanego rewanżu, a o to warto się pokusić, nawet przy dużych trudnościach i opozycji kierownictwa drużyn klubowych.**

SPARRING Z PRZECIWNIKIEM ZAGRANICZNYM JEST KONIECZNY

Sama organizacja obozu nie wyczerpuje jednak wszystkich środków, zmierzających do właściwego przygotowania w obliczu tak poważnego przeciwnika. Nawet najlepiej przeprowadzone treningi mogą podnieść umiejętności poszczególnych graczy, ale o wyraźnych cechach, wiążących zespół o zgraniu drużyny nie może być mowy bez spotkań treningowych, zwłaszcza, że nasza reprezentacja liczy zawsze pięciu, czy nawet siedmiu wychowanków klubowych, trenujących według innych założeń, i hołdujących różnym systemom gry.

Na zgrywanie zespołu nie ma nigdy czasu, spotkanie międzypaństwowe jest zawsze połączone ze zbyt wysoką stawką gry, aby można było eksperymentować, lub też próbować nowych, a śmiałych zagrań. Jedyną pomocą mogą być spotkania treningowe, i to spotkania z silnym i zgranym zespołem klubowym. Pewnie, że można takiego przeciwnika szukać i w rodzinnym gronie, ale wartość jest wtedy minimalna, bo czy to będzie Tarnovia, czy Polonia warszawska, nie wnosimy na boiska nasze nic nowego.

Pozostaje więc konieczność sprowadzenia partnera sparringowego z zagranicy. Czym większa będzie jego klasa piłkarska, tym będzie wartościowszym przygotowaniem drużyny reprezentacyjnej. Przecież nieomal za miedzą mamy drużyny czechosłowackie, od których można się wiele nauczyć, a które nie omijają okazji wycieczki do Polski. Zdaje się, że nawet w okresie poprzedzającym rewanż z Danią mają zawitać do Krakowa — czy nie warto, by, wobec tego jeden z terminów wykorzystać dla tych celów. Dopiero w ostateczności można mówić o jakimś krajowym przeciwniku.

PRZEMĘCZENIE I KONTUZJE ZAWODNIKÓW

Wracamy jeszcze raz do zeszłorocznej klęski, spowodowanej częściowo przemęczeniem graczy, kontuzjami i chorobą. Patrząc na terminarz rozgrywek, mimowoli zadajemy sobie pytanie, czy to wszystko nie powtórzy się przed czerwcowym meczem.

Puchar Kałuży 26 maja, 2 czerwca miejscowe derby klasy państwowej i 12 czerwca również mecze mistrzowskie. Nasi reprezentanci wezmą udział w tych wszystkich zawodach, przy całej bezwzględności spotkań mistrzowskich nie trudno o kontuzje, a dwukrotne terminy w środku tygodnia mogą wyraźnie nadszarpnąć siły fizyczne. Dlatego też i przed tym wyraźnie ostrzegamy i radzimy daleko idącą ostrożność.

Nie znamy w tej chwili jeszcze zamiarów, ani planów PZPN-u, jesteśmy tylko pewni, że dotychczasowe doświadczenia w przygotowaniu reprezentacyjnych zespołów będą wzięte pod uwagę, i znając starania PZPN-u o podniesienie poziomu naszych umiejętności piłkarskich, wierzymy, że będą one głęboko i dokładnie przemyślane.

Obóz treningowy trwający dwa tygodnie i spotkanie treningowe z zagranicznym przeciwnikiem, wydają się być koniecznością, jeżeli chcemy zeszłoroczna klęskę w Kopenhadze choć częściowo wyrównać.

Szczypiórniści grają coraz lepiej

KATOWICE. Oceniając tegoroczne rozgrywki extra klasy szczypiorniaka musimy stwierdzić że poziom w stosunku do roku ubiegłego znacznie się podniósł, i że zrobiono duży krok naprzód.

Bezpośredni wpływ na poprawę poziomu miał kontakt jaki w zeszłym roku mieli nasi piłkarze ręczni z drużynami zagranicznymi, a z Szwedami i Węgrami w szczególności. Przyswojono sobie nowe arkana techniczne oraz nowy niestosowany do tej pory przez nasze zespoły, sposób obrony.

Zdobycze techniczne podpatrzone u Szwedów to przede wszystkim egzekwowanie rzutów wolnych z jednej nogi oraz skok do koła **i oddanie strzału na bramkę z powietrza.** Ta ostatnia sztuka jest bardzo trudna i wymaga długiego treningu wszechstronnego przygotowania (pewny chwyt, skok w dal, wyczucie wysokości). Niestety ta umiejętność nie znajduje uznania w oczach naszych arbitrów (p. Stencel) którzy mylnie interpretują przepisy o przekroczeniu koła i nie uznają zdobytych w ten sposób bramek.

Od Węgrów przejęliśmy system obrony pasami, który ma to do siebie, że w zasadzie wyklucza ewentualność przebojów, a tym samym hamuje szybki atak.

Przy takim systemie obrony linie defensywne nie muszą koniecznie uciekać się do niezawodnego faulowania i spokojnie czekają na błąd ataku przeciwnika. W takim wydaniu szczypiorniak traci dużo na ostrości i staje się grą miłą dla oka.

Dla należytego rozwoju szczypiorniaka potrzebne są dalsze spotkania z zagranicą, o które prosimy naczelne władze PZKSS-u.

Podobnie jak w roku zeszłym, niedoścignionym wzorem dla reszty ligowców jest zespół dwukrotnego mistrza Polski **AKS CHORZÓW.**

Siła AKS-u leży przede wszystkim w idealnie wyrównanym zespole, w którym wybijają się napastnicy Thiel II oraz Faber. Również bramkarz Toman jest niezawodny. W grze AKS-u widać pewien system i taktykę a wieloletnia rutyna meczowa sprawia, że ma się do czynienia z zespołem dojrzałym, mocno scementowanym. Forma wykazywana przez chorzowian uprawnia do wróżenia im i w tym roku zdobycia tytułu mistrza Polski.

Do czołówki zaliczyć należy Budowlanych Opole (Chrobry) i katowicką Pogoń. Obydwa te zespoły reprezentują niższy poziom niż mistrz Polski, ale wyraźnie górują nad pozostałymi 7-ma ligowcami. Większą przyszłość z racji młodego wieku mają opolanie.

Pogoń mimio że jest zespołem bardziej stylowym, jednakże z uwagi na zaawansowany wiek swoich zawodników musi być sklasyfikowana niżej.

Pogoniarze w dziejach naszego szczypiorniaka w okresie przedwojennym zapisali się zdobyciem mistrzostwa Polski — ale niestety, starzy muszą odejść, a... młodzieży nie widać. Takie jest prawo natury.

Pozostałe zespoły przedstawiają wyrównana klasę i o zwycięstwie decyduje aktualna forma czy też dobry dzień.

Drużynami przyszłości to Cracovia i katowicki AZS, które w swoich szeregach posiadają bardzo młodych i dobrze zapowiadających się **zawodników.**

Szkoda tylko, że krakowianie traktują szczypiorniak jako przygotowanie do koszykówki i nie przykładają się specjalnie do tej gałęzi sportu.

Bój w lidze przybiera coraz bardziej na sile zaciętości, mimo że sprawa zdobycia dwóch pierwszych miejsc w poszczególnych grupach i udział w finale mają już zapewniony: **AKS Chorzów, Pogoń Katowice** z grupy pierwszej, oraz zespoły opolskie **Budowlani i Leopolia** z grupy drugiej.

Autorami „szmerów" to outsiderzy walczący o egzystencję ligową.

NIEDZIELNY „ROZKŁAD JAZDY"

W nadchodzącą niedzielę odbędą się cztery dalsze spotkania. Na plan pierwszy wybija się spotkanie krakowskie pomiędzy **Cracovią a chorzowskim AKS-em.** Cracovia ostatnio znacznie się podciągnęła, zawodnicy są doskonale przygotowani kondycyjnie a „as atutowy" krakowian Więcek znajduje się w doskonałej formie. AKS będzie miał ciężką robotę, ale nie przypuszczamy, aby w Krakowie powinęła się mu noga.

W Katowicach Pogoń zmierzy się ze Spójnią i zainkasuje dalsze punkty, a spółdzielcy pokaźny bagaż bramek.

W Opolu rozegrane zostaną lokalne derby. Spotkanie to posiada specjalny ciężar gatunkowy, ponieważ obydwa zespoły znajdą się w puli finałowej, a jak wiadomo rozgrywki międzygrupowe zostaną im zaliczone.

Atut własnego boiska nie będzie miał tutaj wpływu i należy oczekiwać zaciętej walki. Przegrana Budowlanych ubiegłej niedzieli z ŁKS-em w Łodzi wskazywałaby raczej jako faworyta Leopolię.

W Łodzi ŁKS zmierzy się z drużyną Birkenfelera — ZZK Gniezno. I tutaj trudno typować zwycięzcę. Przypominamy jeszcze raz o sukcesie łodzian z ubiegłej niedzieli.

Pauzować będą AZS Katowice oraz Zjednoczenie Bydgoszcz.

R 021098

CSR, FRANCJA, SZWECJA Włochy i Węgry

W III-CIEJ RUNDZIE PUCHARU DAVISA

FRANCJA — DANIA 4:1

PARYŻ. Francja zakwalifikowała się do III rundy rozgrywek tenisowych o puchar Davisa, wygrywając z Danią 4:1. Jedyny punkt dla Danii zdobył Nielsen, bijąc w ostatnim dniu rozgrywek Abdesselama 6:4, 3:6, 7:5, 6:4. W pozostałym meczu Francuz Thomas pokonał Duńczyka Bjerre 3:6, 6:4, 6:0, 6:0.

Przeciwnikiem Francji w III rundzie rozgrywek będzie Czechosłowacja zwycięzca meczu Czechosłowacja — Anglia.

SZWECJA — NORWEGIA 5:0

SZTOKHOLM. W stolicy Szwecji zakończył się mecz tenisowy II rundy do puchar Davisa, w którym Szwecja pokonała Norwegię 5:0. W grze podwójnej para szwedzka Bergelin — Johansson pokonala parę norweską Hessen — Staubo — 6:4, 6:4, 6:4, w ostatnim zaś dniu rozgrywek Johansson wygrał z Hessenem 6:1, 6:2, 6:3, a Bergelin odniósł zwycięstwo nad Staubo w stosunku 6:1, 4:6, 6:4, 6:4.

WŁOCHY — PŁD. AFRYKA 4:1

RZYM. Włochy straciły tylko jeden punkt w meczu II rundy o puchar Davisa, wygrywając z Południową Afryką 4:1. Mecz rozegrany był w Mediolanie.

W osatnich spotkaniach Cucelli i del Bello pokonali w grze podwójnej, po zaciętej walce, Sturgessa i Fannina 6:3, 7:9, 10:8, 2:6, 8:6. Canapele odniósł zwycięstwo nad Fanninem w stosunku 6:4, 7:5, 6:4, a Cucelli wygrał ze Sturgessem 6:1, 2:6, 6:0, 6:0.

WĘGRY — BELGIA 4:1

BUDAPESZT. Deszcz w pierwszym dniu rozgrywek spowodował przesunięcie terminu spotkania II rundy gier o puchar Davisa. Węgry — Belgia. W rozegranych dotychczas dwóch grach pojedyńczych, zwycięstwo odnieśli tenisiści węgierscy: Asboth pokonał Washera 6:2, 6:1, 6:3, a Adam wygrał z Petenem 6:0, 8:6, 3:6, 6:1.

BUDAPESZT. Węgry zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek o puchar Davisa, odnosząc zwycięstwo w grze podwójnej, w której Asboth i Adam pokonali parę belgijską Washer — Brichant 6:1, 3:6 7:5, 6:4.

W III rundzie Węgrzy spotkają się ze Szwajcarią, która swoje spotkanie z Grecją wygrała walkowerem.

BUDAPESZT. **Węgry pokonały Belgię w meczu II rundy gier o puchar Daisa 4:1.** Jedyny punkt dla pokonanych zdobył Brichant, bijąc w ostatnim dniu rozgrywek Katonę 6:4, 6:4, 0:6, 6:4. W pozostałym meczu Asboth pokonał Belga Petena 6:3, 6:1, 6:3.

CZECHOSŁOWACJA — ANGLIA 4:1

LONDYN. W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa, Czechosłowacja wygrała grę podwójną i prowadzi z Anglią 3:0. W spotkaniu tym Drobny i Cernik pokonali łatwo parę angielską Mottram i Paish 6:3, 6:3, 6:1. **W trzeciej rundzie przeciwnikiem SR. będzie Francja.**

LONDYN. Na kortach Wimbledonu **zakończył się we wtorek mecz tenisowy II rundy o puchar Davisa,** między Czechosłowacją i Anglią. **Spotkanie wygrała Czechosłowacja w stosunku 4:1.**

W ostatnim dniu rozgrywek **Drobny pokonał Paisha 6:3, 6:0, 6:3, a drugi reprezentant Czechosłowacji — Cernik uległ Mottramowi 2:6, 4:6, 4:6.**

CHILE — EGIPT 3:2

LONDYN. Mecz II rundy o puchar Davisa, między Chile i Egiptem, cechowała bardzo zacięta wal reprezentantów obu państw. Po zwycięstwie Chile w grze podwójnej, **Egipt doprowadził do wyniku remisowego 2:2, dzięki zwycięstwu Shafei'a nad Taverne w stosunku 6:3, 6:3, 11:9.**

Spotkanie rozegrane w Edgbaston, w pobliżu Birmingham trwało 2 godziny.

W ostatnim dniu meczu Chile pokonało Egipt 3:2, a **decydujący punkt zdobył Balbiers, bijąc Coena 2:6, 6:4, 8:6, 6:1.**

PRZED MECZEM PIŁKARSKIM Z DANIĄ.

WARSZAWA. Przed meczem piłkarskim z Danią zorganizowany będzie obóz dla 22 piłkarzy. Obóz rozpocznie się 30 maja i trwać będzie do dnia 19 czerwca, to jest do dnia meczu .

★ **Praska „Sparta"** rozegrać ma w dniu 7 czerwca w Łodzi mecz piłkarski z reprezentacją PZPN. Mecz będzie generalną próbą przed spotkaniem z Danią.

ROZGRYWKI FINAŁOWE

o tytuł mistrza Dolnego-Śląska w klasie A rozpoczęte

W Wałbrzychu odbył się pierwszy finałowy mecz o mistrzostwo dolnośląskiej klasy A pomiędzy tamtejszym Górnikiem a Julią z Białego Kamienia. Zawody po grze stojącej na miernym poziomie zakończyły się zwycięstwem Górnika w stosunku 5:4 (3:4).

Wysoki wynik należy przypisać nie tyle potencji strzałowej napastników obu drużyn, ile słabej grze formacji defensywnych. Bramki dla zwyciezców zdobyli: Połednik 2 oraz Syk i Lewczuk po 1. Dla pokonanych Łoziński 3 i Polak 1. Sędzia Frąckowski z Lubania uznał dla Julii bramkę strzeloną ze spalonego.

Dzisiaj w czwartek na stadionie w Wałbrzychu odbędzie się drugie finałowe spotkanie pomiędzy **Ogniwem z Wrocławia a Górnikiem.** Wrocławianie wystąpią w tym meczu w zestawieniu: Początek — Mucha, Kania — Arbach, Gajewski i Dragon, Bajer, Lasecki, Górka, Borek i Żabicki.

Klub wrocławski organizuje w tym dniu wycieczkę popularną autobusami do Wałbrzycha.

* * *

★ **Spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną Polaków z Francji a reprezentacją Dolnego Śląska, które miało się odbyć w nadchodzącą sobotę, zostało przełożone na niedziele 22 bm.**

Mecz odbędzie się na stadionie Olimpijskim. Drużyna gospodarzy grać będzie bez zawodników Pafawagu i świdnickiej Polonii, którzy zajęci będą rozgrywkami ligowymi.

* * *

★ **Kwiatkowski — lekkoatleta wrocławskiego** Pafawagu osiągnął w biegu narodowym na dystansie 3.000 m czas 9,02,2 min. Był to najlepszy wynik na tym dystansie w biegach narodowych.

* * *

★ **Pięściarze Pafawagu pertraktują** w sprawie zakontraktowania zespołu Gedanii na mecz we Wrocławiu. W ramach tego meczu, który przypuszczalnie odbędzie się w dniu 12 czerwca br. dojdzie do ciekawego spotkania Chychła — Sztolc i Krupiński — Rajski.

* * *

★ **Rewanżowe zawody pływackie** Wrocław — Kraków o puchar prez. Kupczyńskiego odbędą się w ogrodzie podwawelskim w dniu 5 czerwca br.

* * *

★ **Pływacy „Ogniwa"** gościć będą w przyszłą niedzielę zespół pływacki Gromu z Gdyni. W barwach Ogniwa startuje doskonale zapowiadający się Lipiński, który **w biegach stylem dowolnym spotka się z Marchlewskim.**

Zwycięstwo pięściarzy LECHII MYSŁOWICE

ZKS OGNIWO (BBTS) — LECHIA MYSŁOWICE 6:10

BIELSKO. Goszcząca w Bielsku ubiegłej niedzieli ósemka pięściarzy Lechii Mysłowice odniosła w spotkaniu towarzyskim zasłużone zwycięstwo nad pięściarzami ZKS Ogniwo (BBTS). Gospodarze wystąpili do zawodów zasileni Majchrzykiem z Siemianowiczanki. **Walki naogół stały na niezłym poziomie**

Wyniki od wagi papierowej do półciężkiej (zawodnicy Ogniwa na pierwszym miejscu). Kubala wygrał na punkty ze Szwajcoglem, Szary przegrał z Zadorą, Majehrzyk wypunktował Breklera II, Fiedorek przegrał z Brzezińskim, Zygmunt z Breklerem I, Romaniak dał się wyliczyć Maciejewskiemu w 3 starciu, Tracewski przegrał na punkty z Kozłem, a Dobija **wygrał przez k. o. w 1 starciu z Patalonym. Sędzia ringowy badzo słaby.**

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW.

SZTOKHOLM. Wicemistrz olimpijski w biegu na 1.500 m Szwed Strand przebiegł ten dystans na zawodach w Malmoe w czasie — 3:57,4.

DALSZE ROZGRYWKI MISTRZOWSKIE W BIELSKIEJ KL. A.

BIELSKO. Po przerwie w rozgrywkach mistrzowskich w Podokręgu Bielsko - Biała, trwającej od 24 kwietnia do 15 maja br., w niedzielę dnia 22 bm. drużyny rozegrają czwartą kolejkę mistrzowską w rundzie wiosennej.

W Brzeszczach, Kopalnia zmierzy **się z Grażyną z Dziedzic. W Kętach Hejnał z RKS Lenko Bielsko. ZZK Leszczyński spotka się** na własnym **boisku z ZKS Ogniwo-Piast** Cieszyn. **Na boisku Biała Lipnik** rozegrane zostaną małe derby lokalne pomiędzy drużyną Biała Lipnik, a ZM BKS Biała. W Wadowicach Związkowiec gości u siebie jedenastkę Ogniwa - BBTS Bielsko.

W dwóch spotkaniach gospodarze są **faworytami** tj. Kopalnia Brzeszcze i **Związkowiec Wadowice** w pozostałych **większe szanse na zwycięstwo mają goście.**

DOBRY START — CO BĘDZIE DALEJ!

OGŁASZAMY I-SZĄ LISTĘ 10-CIU NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW

KATOWICE. Dzięki rzegranym w ub. niedzielę wstępnym eliminacjom drużynowych mistrzostw Polski we wszystkich okręgach lekkoatleci nasi wkroczyli z miejsca w pełny sezon letni. Uzyskane na tych zawodach wyniki, w wielu konkurencjach takie, iż nie powstydziłaby się ich czołówka w roku ubiegłym, pozwoliły nam na ogłoszenie już dzisiaj pierwszej tabeli dziesięciu najlepszych.

Wygląda ona bardzo obiecująco jak na początek sezonu, nie jest jednak jeszcze pełną, gdyż kilka knkurencji bądź w ogóle nie było rozgrywanych, bądź osiągnięte w nich wyniki są tak słabe, że ogłoszenie ich nie odzwierciedlałoby właściwego poziomu.

Nie podajemy więc wyników na 200 mtr. 800, 10.000 mtr. 400 płotki trójskoku a tylko częściowo notujemy wyniki biegu na 5000 mtr. i w rzucie młotem. Rozwijający się w szybkim tempie sezon uzupełni jednak te luki już w najbliższych dniach, co da nam możność opracowania nowej pełnej tabeli.

OFENSYWA MŁODZIEŻY

Cechą charakterystyczną naszej dziesiejszej tabeli jest stosunkowo duża w niej ilość nowych nazwisk młodzieży lekkoatletycznej, która przechodząc z grupy juniorów wstępnym bojem odrazu uplasowała się w czołówce, skąd nieprędko da się prawdopodobnie zepchnąć. Również poziom kilku konkurencji, jak na początek sezonu i pierwszego startu, jest już prawie tak wysoki, jak w pełnym sezonie ubiegłego roku.

SPRINTERZY

Tabele sprinterów prowadzi niespodziewanie wynikiem 10,9 sek. rewelacja bydgoska junior. Walendzik, który już w roku ub. uzyskiwał dobre czasy. Zeszłoroczna czołówka setkarzy jeszcze nie okrzepła w formie i znajduje się rozsypana na dalszych miejscach.

Już najbliższa jednak niedziela i zapowiedziane półfinały międzyokręgowe drużynowych mistrzostw Polski umożliwiając spotkania najsilniejszych niewątpliwie poprawią znacznie wyniki sprinterów i wprowadzą duże przetasowanie w czołówce.

ŚREDNIODYSTANSOWCY

400 metrowcy dali znać o sobie wcale pięknymi wynikami Rewelacją jest tu junior z Gdańska Rabenda który potrafił dotrzymać kroku Machowi, zajmując drugie za nim miejsce różnicą 0,1 sik. co rokuje mu wielka przyszłość.

Dystans 800 mtr. nie był prawie jeszcze biegany. Notujemy tu jedynie dobry czas uzyskany w Olsztynie przez Majewskiego 2,02,0 min. Natomiast tabela biegu na 1,500 mtr. jest już tak obiecująca że pozwala przypuszczać iż sezon przyniesie nam tu poważny skok naprzód. Wielu młodych dotąd biegaczy uzyskało obecnie na tym dystansie czasy jakich w roku ubiegłym nie mogli osiągnąć w pełni sezonu starsi zawodnicy. Na uwagę zasługuje zwłasza Huras i osiemnastoletni Werner ze Śląska który w najbliższym czasie sprawić może dużą niespodziankę.

Długodystonsowcy poza przełajami startowali właściwie tylko raz w Warszawie z mistrzem olimpiskim Zatopkiem. Notujemy więc jedynie ogłoszone wyniki Kielasa i Płotkowiaka na 5000 mtr.

Wysokie płotki zapowiadają się w tym roku wcale dobrze. Niskie zaś nie były jeszcze w ogóle biegane.

WYSOKI POZIOM W SKOKACH

W skokach obserwujemy niespodziewanie wysoki poziom w wzwyż Stawczyk i Skałbania przekroczyli już wysokość 1.80 mtr. a pozostali gorsi są zaledwie o centymetry. Zobaczymy co będzie w pełni sezonu.

W skoku w dal zanosi się wyraźnie na nowy rekord Polski. Adamczyk osiągnął tu dwukrotnie wyniki kwalifikujące go w tym momencie do czołówki erupejskiej (7,24 mtr. i 7,27 mtr.) a ostatnio tylko o 2 centymetry »spalił« skok 7,48 mtr. lepszy już o 10 cmtr. od rekordu Polski. Czekamy na dalsze wieści z Poznania.

W tyczce bez zmian. Prowadzi Morończyk ze skokiem 3,70 mtr. przed Małeckim II (3,50 mtr.). nowych w czołówce jest Piechowiak z Poznania, który uplasował się za nimi skokiem 3,40 mtr.

WŚRÓD MIOTACZY

Miotacze jeszcze właściwie nie wykazali pełni swych możliwości. Łomowski nie pojawił się dotychczas na starcie ale jego wyniki halowe wskazują na możliwość dalszej poprawy zeszłorocznych rezultatów. Stawkę w kuli prowadzi tym razem Prywer swoim rekordem życiowym i okręgu łódzkiego 14,80 mtr.

Wśród dyskoboli najlepszym jest narazie »stary« Karol Hofman wynikiem 40,15 mtr. a wśród **oszczepników** Szelest z Warszawy — rzutem 53,86 mtr.

Młociarze polscy pierwsi dali znać o sobie przy czym **Masłowski** uzyskał wynik lepszy od zeszłorocznego najlepszego 49,26 mtr. co zapowiada dalszą poprawę. Z młociarzy śląskich rzucał jedynie Kozubek uzyskując 42.20 mtr. Poprawę uzyskał tu Sobecki.

Tabele kobiet podamy w następnym numerze czwartkowym SPORT-u.

100 m	
Walendzik Pomorze	10.9
Ohnsorge Poznań	11.0
Grzanka Pomorze	11,1
Kiszka Śląsk	11,2
Adamski Poznań	11,2
Arszyński Pomorze	11,2
Sporny Poznań	11,2
Milewski W-wa	11,2
Stawczyk Poznań	11,3
Mach Gdańsk	11,3
Wdowczyk Łódź	11,3

400 m	
Lipski Toruń	51,4
Mach Gdańsk	52,3
Rabenda Gdańsk	52,4
Widel Kraków	52,7
Bartecki Poznań	53,2
Puzio Kraków	54,0
Kaufman Warszawa	54,2
Lipiec Wrocław	54,3
Kopyto Śląsk	54,5
Mirowski Warszawa	54,6
Szymura Śląsk	54,9

1500 m	
Kielas Gdańsk	4,13,4
Kuraś Warszawa	4,15,8
Werner Śląsk	4,16,3
Kwapień Kraków	4,17,0
Boczar Kraków	4,17,1
Korban Gdańsk	4,17,2
Czajkowski W-wa	4,18,0
Bartecki Poznań	4,18,0
Biernat Kraków	4,18,6
Olesiński Śląsk	4,19,0

5.000 m	
Kielas Gdańsk	15,35,0
Płotkowiak Poznań	15,47,8

110 m PŁOTKI	
Skałbania Poznań	16,4
Adamczyk Poznań	16,8
Stawczyk Poznań	17,0
Wilczek Śląsk	17,0
Pawłowski Łódź	17,2
Dunecki Toruń	17,9
Krzyżanowski Gd.	18,1
Będkowski Śląsk	18,1
Komander Śląsk	18,2
Wyleżoł Śląsk	18,2
Nowak Wrocław	18,4

WZWYŻ	
Stawczyk Poznań	1,80
Skałbania Poznań	1,80
Zwoliński Warszawa	1,75
Siemiątkowski Pom.	1,75
Woźny Warszawa	1,75
Wartak Śląsk	1,72,5
Potocki Kraków	1,71,5
Dąbrowski Gdańsk	1,70
Kuźmicki Łódź	1,70
Ohnsorge Poznań	1,70
Wipszycki Śląsk	1,70
Mąsior Wrocław	1,70

W DAL	
Adamczyk Poznań	7,27
Kiszka Śląsk	6,69
Dziewulski Poznań	6,59
Kuźmicki Łódź	6,52
Skałbania Poznań	6,47
Ohnsorge Poznań	6,47
Buhl Szczecin	6,42
Szymura Śląsk	6,40
Paprocki Poznań	6,38
Łabuś Kraków	6,35

TYCZKA	
Morończyk Warsz.	3,70
Małecki Wrocław	3,50
Piechowiak Poznań	3,40
Szendzielorz Śląsk	3,30
Nowak Wrocław	3,20
Holesz Śląsk	3,20
Żyliński Gdańsk	3,20
Krzesiński Gdańsk	3,10
Świętek Śląsk	3,10
Pach Poznań	3,10

MŁOT	
Masłowski Pomorze	49,26
Sobecki Pomorze	45,56
Kozubek Śląsk	42,20
Żołądkowski Poznań	32,91

OSZCZEP	
Szelest Warszawa	53,86
Szendzielorz Śląsk	51,80
Wiśniewski Szcz.	51,61
Sumiński Poznań	50,08
Abramowicz W-wa	49,54
Rytczak Łódź	49,52
Słowik Kraków	49,04
Mrożewski Poznań	47,89

DYSK	
Hofman K. Poznań	40.15
Praski Śląsk	39,68
Maliszewski Wrocł.	38,67
Krzyżanowski Gdk	37,36
Pachół Szczecin	37,22
Kowalski Warszawa	36,90
Maciejewski Poznań	36,60
Smyła Kraków	36,35
Zieleniewski Gdańsk	35,91

KULA	
Prywer Łódź	14,80
Adamczyk Poznań	13,71
Praski Śląsk	13,57
Krzyżanowski Gd.	13,57
Pogorzelski Gdańsk	12,71
Habrat Warszawa	12,66
Pieńkowski Warsz.	12,65
Słowik Kraków	12,56
Hofman K. Poznań	12,46
Serafini Kraków	12,35

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE SZCZECINA

SZCZECIN. W rożegranych w niedzielę w Szczecinie mistrzostwach lekkoatletycznych pobito aż siedmiokrotnie rekordy okręgowe.

Wyniki: 100 m 1) Buhl 11,5 sek., 400 m: 1) Szwabe 58,2 sek., 1.500 m: 1) Potrzebowski 4,34, 8 min., 110 m przez płotki: 1) Bury 19,6 sek., (rek. okr.), skok wzwyż: 1) Rytyck 1.63 m, skok w dal: 1) Buhl 6,62 m, (rek. okr.), tyczka: 1) Bury 2,98 m, dysk: 1) Pachoł 37,22 m, (rek. okr) kula: 1) Nowiński 12,26 m, oszczep: 1) Wiśniewski 52,61 m, (rek. okr.),

PANIE: 100 m: 1) Fotyńska 14,6 sek., wzwyż: 1) Tomaszewska 1,17 m, w dal: 1) Fotyńska 4.14 m, oszczep: Tomaszewska 24,02 m, kula: Czarnojańczyk 8,58 m (rek. okr.)

W ogólnej punktacji mężczyzn wygrał AZS 16,120 pkt., — pań: KS Budowlani 214 pkt.

Lekkoatletki Pomorzanina chcą zdobyć tytuł MISTRZA POLSKI

TORUŃ. We wszystkich ośrodkach lekkoatletycznych Polski odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę drużynowe mistrzostwa Polski na pierwszym szczeblu rozgrywek. Program mistrzostw dla klasy A obejmował wszystkie konkurencje dziesięcioboju, a w każdej konkurencji klub wystawiał minimum czterech zawodników, których wyniki były punktowane.

W Toruniu na starcie stanęło ponad 60 zawodników z klubów: AZS, Samorządowca, Gwardii, OSY i Pomorzanina. Wśród kolejarzy zabrakło Sobeckiego i Kornalewskiego co poważnie przyczyniło się do utraty pewnych kilkuset punktów.

Miłą niespodziankę sprawiły młode lekkoatletki Pomorzanina, które uzyskały szereg dość dobrych wyników. Dwanaście młodych dziewcząt, które niebawem powiększą swe grono przez akces Moderównej i Gburkównej z Grudziądza, mają poważne szanse na zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski.

Najlepszy wynik osiągnęła młoda Kowalska w skoku wzwyż, a mianowicie 143 cm. Również wyrównany poziom zaobserwowano w skoku w dal, gdzie 5 zawodniczek osiągnęło wynik w granicach 4,80 metrów.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Konkurencje męskie. Bieg 100 m: Zaremba (Pom) w czasie 11,3 sek. przed Duneckim 11,5 sek. i Narojczakiem OSA 11,9. Bieg 400 m: Zaremba 55,0 sek. przed Lewickim 55,2 i Mrowińskim. Bieg 1.500 m: Lewicki (Pom) 4,21,2 min. przed Tokarskim 4,31,2 min. 110 m płotki: Dunecki 17,9 sek. przed Kojtką 19,8 sek. i Florczakiem. Kula: Dunecki (Pom) 11.55 m przed Nielipowiczem (Pom) 11,31 m. Skok w dal: Dunecki 5,97 m przed Kurlendą 5,88 m i Tokarskim 5,69 m. Skok wzwyż: Szwec (Pom) 1,63 m przed Rupińskim OSA 1,63 m. Rzut oszczepem: Florczak 43,65 m przed Bubrowiczem OSA 42,10 m. Skok o tyczce: Krajnik (Pom) 3,00 m, Florczak 2,90 m, Dunecki 2.80 m. Rzut dyskiem wygrał Dunecki rzutem 36,18 m.

Konkurencje żeńskie. Bieg 100 metrów: Orsztynowicz (Pom) 13 sek. przed Bartkowiakówną 13,1 i Zakrzewską 13,3 sek. Pchnięcie kulą: Sinoracka (Pom) 9,87 m, Iwaszkiewicz 8,84 m i Kowalska 8,43 m. Skok w dal: Gościniakówna 4,86 m przed Kowalską 4,81 m i Orsztynowicz 4,80 m. Rzut oszczepem: Sinoracka 35,78 m, Kowalska 29,59 m, Iwaszkiewicz 26,91 m. Skok wzwyż: Kowalska 1,43 m, Felchnerowska 1,33 m i Gościniakówna 1,33 m. (Oka)

OGÓLNOPOLSKI SPŁYW KAJAKOWY NA DUNAJCU

KRAKÓW. W ramach VII kajakowych górskich mistrzostw Polski, które tradycyjnie odbędą się w czasie Zielonych Świąt na Dunajcu na trasie Nowy Targ — Szczawnica, Okręg Krakowski PZK organizuje po raz pierwszy w tym roku masowy ogólnopolski spływ kajakowy Dunajcem na trasie Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sącz. W spływie wezmą udział zrzeszone kluby z całej Polski, uczestniczyć jednak mogą i niezrzeszeni kajakowcy. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 25 bm. sekretariat Okręgu Krakowskiego PZK, Kraków, ul. Parkowa 9.

Wiwat Gedania! Brawo kolejarze

Gdańsk wita mistrza Polski w boksie

GDAŃSK

Drużynowy mistrz Polski w boksie Gedania doznał gorącego przyjęcia od społeczeństwa gdańskiego. W poniedziałek na dworcu głównym w Gdańsku zebrali się przedstawiciele władz, OKZZ, okręgowych związków sportowych, oraz liczna gromada miejscowych zwolenników sportu by powitać drużynowego mistrza Polski w boksie.

Gdy pociąg wjeżdżał na dworzec, orkiestra kolejowa zagrała powitalnego marsza, a zebrani wznieśli okrzyki — **Wiwat Gedania! Niech żyje mistrz Polski! Niech żyje Chychła! Brawo Kolejarze!** W oczach wysiadających pięściarzy widać było wzruszenie. Młoda ósemka gdańska w pełni zasłużyła na to serdeczne samorzutnie przez społeczeństwo gdańskie zorganizowane powitanie. Młodziutki Soczewiński zrobił się czerwony jak burak. Widać było wyraźnie, że z trudem powstrzymuje łzy.

Chychła, który przeżył już nie takie emocje, był o krok od zdobycia medalu olimpijskiego jest także wzruszony. Przecież on jest dla swojej drużyny wzorem, ideałem, na nim wzorują się wszyscy młodsi koledzy, naśladując jego styl, sposób zadawania ciosów i stosowania uników. On także posiada niemały wkład w tym, że Gedania zdobyła najwyższy tytuł w boksie. Po bezapelacyjnym zwycięstwie nad wiele od siebie cięższym Kolczyńskim i to w dodatku w Warszawie autorytet jego w drużynie wzrósł jeszcze bardziej. Oczy wszystkich gdańskich zwolenników boksu z uwielbieniem wpatrują się w swojego pupila. Chychła zasłużył na to uznanie. Jest wzorowym, karnym, zdyscyplinowanym sportowcem. Jest zawsze pierwszy na treningu, służy radami swoim mniej doświadczonym kolegom.

Ale najbardziej rozpromieniony, najbardziej uradowany jest kierownik drużyny ob. **Trojan.** Gotów by teraz wszyszystkich uściskać, ucałować. Długa rzetelna praca dała owoce. Drużyna, jego drużyna w której większość stanowią juniorzy zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski. Po pierwszych entuzjastycznych powitaniach, gratulacje złożył drużynie kolejarzy prezes GOZB Skotnicki wręczając kierownikowi zespołu piękną statuetkę. Sekretarz referatu sportowego OKZZ Zbytniewski podkreślił, że sukces Gedanii osiągnięty po długiej, systematycznej pracy, to sukces całego pionu sportowego Kolejarz, to sukces sportu związkowego.

Swoim kolegom pięściarzom lekkoatletki Gedanii z Drzewiecką na czele wręczyły wiązanki kwiatów, po czym cała ekipa udała się do warsztatów PKP na skromne przyjęcie podczas którego jeszcze raz wspominano wszystkie spotkania, wszystkie zwycięskie walki, które pozwoliły Gedanii zająć pierwsze miejsce wśród sześciu najlepszych zespołów bokserskich w kraju.

(Sroka)

DKS - i OGNIWO Tramwajarz Łódź spadły do II- ligi żużlowej

LUBLIN. W wyniku zeszłorocznych rozgrywek I Ligi Żużlowej aż 4 drużyny — **DKS Łódź, GKM Gdańsk, Okęcie Warszawa i Tramwajarz Łódź** — zajmujące 6. do 9. miejsce, uzyskały równą ilość 6 punktów. Ponieważ równocześnie cztery pierwsze zespoły II Ligi Żużlowej wykazały wysoki poziom, PZM postanowił, że obok **Polonii Bytom i RKM Rybnik,** wchodzących do I Ligi bez walk, dalsze dwie drużyny II Ligi — **Polonia Bydgoszcz i Pogoń Katowice,** rozegrają wiosną br. mecze o wejście i spadek z wymienionymi wyżej drużynami I Ligi Żużlowej.

W ramach odbywającego się w Lublinie **obozu żużlowego, kadry reprezentacji Polski,** rozegrano pierwszy czwórmecz o spadek i wejście do I Ligi Żużlowej. **Czwórmecz zakończył się klęską łodzian. Obie drużyny łódzkie DKS i Ogniwo-Tramwajasz zajęły ostatnie miejsca i spadają definitywnie do II Ligi.**

W wyniku rozegranych 20 biegów Skra-Okęcie, reprezentowana przez Morawskiego, Zend rowskiego, Białkowskiego i Kwa niewskiego, zdobyła 67 pkt. na 80 pkt. możliwych i zajęła pierwsze miejsce. Na drugim miejscu uplasował się dzięki pięknej jeździe **Kamrowskiego GMK-Związkowiec Gdańsk** — 47 pkt.. **Ognisko-Tramwajarz** zdobyło 45 pkt., zaś **DKS Łódź** zaledw 20 pkt.

Najlepszym jeźdźcem czwórmeczu był **Morawski,** który zdobył maksimum 20 pkt. i uzyskał najlepszy czas dnia 1 min. 43 sek. na 4 okr. toru.

Zwycięskie zespoły **Skra-Okęcie i GKM-Związkowiec** rozegrają w dniu 22 bm. w Bydgoszczy decydujący mecz z **ZS Gwardia-Polonia Bydgoszcz i ZKS Metal-Pogon Katowice.** Dwie pierwsze drużyny z tego czwórmeczu wejdą do I Ligi Żużlowej.

Tegoroczne rozgrywki I Ligi Żużlowej, które rozpoczną się w dniu 5 czerwca, zapowiadają się bardzo ciekawie. Wprawdzie zeszłoroczny mistrz Polski **PKM Warszawa,** po odejściu do Skry-Okęcia **Wąsikowskiego** i wycofaniu się z wyścigów na żużlu **Bruna i Dąbrowskiego,** ma poważne trudności z ustaleniem składu, jednak pozostałe zespoły I Ligi, jak **LKM Leszno** z doskonałym **Smoczykiem, Drzewiarz — Olimpia Grudziądz** ze **Zwolińskim,** bogaty w rezerwy **Motoklub Rawicz,** starannie przygotowuje się do rozgrywek. Zespół **LKM** wzmocniony został **Siekalskim,** który w roku ub. startował w barwach Rawicza.

Wchodzące do I Ligi **Ogniwo-Polonia Bytom i RKM Rybnik** nie zamierzają odgrywać w ekstraklasie roli outsiderów. **Polonia** zasiliła swój zespół **Polakiem,** który jest obecnie w doskonałej formie. **Paluch i Poraszewski** przebywają na obozie treningowym w Lublinie. **Jankowski,** mimo że zasadniczo wycofał się z żużlu, ma jednak startować w meczach ligowych. **RKM Rybnik** wystąpi w roku bież. w bardzo mocnym składzie: **Draga. Pierchała, Dziura i Grymel.**

W katastrofalnej natomiast sytuacji znajduje się **Metal-Pogoń Katowice.** Zarówno **Wrocławski** jak i **Henek** nie mają odpowiednich maszyn, **Draga** w okresie zimowym przeszedł do RKM Rybnik. Prawdopodobnie Pogoń odda w Bydgoszczy punkty walkowerem i podczas rozgrywek w II Lidze starała się będzie skompletować maszyny i uzupełnić drużynę młodymi jeźdźcami.

Pewne jest, że tegoroczny sezon motocyklowy przyniesie wiele emocji: **w tydzień po pierwszych rozgrywkach ligowych odbędzie się międzypaństwowy mecz na żużlu Szwecja — Polska, w dalszych miesiącach projektowane są mecze z Holandią i Czechosłowacją!**

J. ZAŁ.

MISTRZOSTWA JUNIORÓW KOZB ZAKOŃCZĄ SEZON BOKSERSKI W KRAKOWIE

KRAKÓW. Tegoroczny sezon bokserski w Krakowie zakończą mistrzostwa juniorów Krakowskiego OZB, rozpisane na dni 26, 27 i 28 maja br. Spodziewać się należy, że podobnie jak I Krok Bokserski również i mistrzostwa juniorów będą wzorową imprezą nowego zarządu Krakowskiego OZB.

Na pomorskiej antenie

✱ **W kończących się rozgrywkach** pomorskiej klasy A leader tabeli Brda o mało nie oddał obydwu punktów Wiśle w Grudziądzu. Kolejarze bydgoscy zagrali słabo i kończyli zadowoleni spotkanie przy stanie 0:0. ZS Gwardia pokonała na własnym boisku Chojniczankę 4:0, zdobywając bramki ze strzałów Szwajkowskiego 2, Mazurkiewicza i Szuszki po jednej. Brda ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie na własnym boisku z Chojniczanką i musi dla uzyskania tytułu mistrzowskiego przynajmniej zremisować.

* ✱ *

✱ **W spotkaniach szczypiorniaka** o mistrzostwo Pomorza drużyna Zjednoczenie — Związkowiec odniosła dwa przekonywujące zwycięstwa nad OSA z Torunia i Brdą. Pierwsi zainkasowali 13 bramek, drudzy 15. W drużynie Związkowca dobrze zagrali Knops i Dolegała.

* ✱ *

✱ **W poniedziałek** na przystani BTW dokonano otwarcia wioślarskiego kursu unifikacyjno - weryfikacyjnego z udziałem 66 wioślarzy z wszystkich ośrodków. Kurs, otwarcia którego dokonał dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej mjr. Matuszewski, ma na celu ujednolicenie metod szkolenia w wioślarstwie we wszystkich bez wyjątku klubach rejestrowanych w PZTW. Na otwarciu PZTW reprezentowany był przez prezesa dr. doc. Tilgnera, a GUKF przez byłego kapitana sportowego PZTW, Roniego.

Kierownikiem kursu który potrwa do niedzieli 22 bm. jest sekretarz PZTW, Nowak Nikodem. Zajęcia na kursie w którym między innymi uczestniczą tacy wioślarze jak Roger Verej i Desco Scaba zaczynają się pobudką o godzinie 6,30 a kończą o godzinie 22,00.

* ✱ *

✱ **Zarząd ZS Gwardii pracuje usilnie nad organizacją** indywidualnych mistrzostw bokserskich Gwardii, które rozegrane zostaną w czasie od 4 do 6 czerwca. Spodziewany jest udział około 120 zawodników z Antkiewiczem Kolczyńskim, Klimeckim, Kasperczakiem i Szymurą na czele. Turniej ten będzie niewątpliwie bardzo interesujący i wyłoni prawdopodobnie nowe talenty pięściarskie.

* ✱ *

✱ **W najbliższą niedzielę** rozegrany zostanie na szosie gdańskiej ciekawy wyścig kolarski w ramach uroczystości jubileuszowych Brdy, w którym startować będą czołowi nasi kolarze. Rozegrany zostanie bieg na 100 i 50 kilometrów.

* ✱ *

✱ **W najbliższą niedzielę** rozegrany zostanie tylko jeden mecz mistrzowski piłkarski i to w Grudziądzu pomiędzy **Cuiavią i SGKS.**

Elita polskich długodystansowców w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Termin tradycyjnego biegu na przełaj o puchar IKP przypada w tym roku na 26 maja. Na starcie stanie i w tym roku doborowa stawka biegaczy z Kielasem na czele. Warto przypomnieć, że w latach ubiegłych zgłoszeń było zawsze ponad 300. W roku 1946 puchar zdobył Kurpesa, w roku 1947 Dzwonkowski, a w roku 1948 nagroda przechodnia przypadła Świniarskiemu. Bieg jest dostępny dla wszystkich zawodników ponad 18 lat z całej Polski zarówno stowarzyszonych jak niestowarzyszonych. Oprócz nagrody przechodniej dla zwycięzców ufundowano szereg nagród indywidualnych i zespołowych. (Oka)

ZOBOWIĄZANIA KONGRESOWE SPORTOWCÓW KRAKOWSKICH.

KRAKÓW. Sportowcy Krakowa przyłączą się licznie do akcji uczczenia zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych. Do Rady KF. i Sportu OKZZ w Krakowie napływają zobowiązania kongresowe od poszczególnych zrzeszeń, związków i klubów. „Włókniarz - Korona" zorganizował w okresie poprzedzającym kongres, tydzień propagandy gimnastyki w zakładach pracy, ZS „Spójnia" urządza szereg imprez, m. inn. turniej tenisowy, a „Kolejarz" organizuje zawody we wszystkich dyscyplinach sportowych.

TU CZĘSTOCHOWA!

★ **W mistrzostwach szczypiorniaka** padły ostatnio wyniki: Związkowiec — HKS 12:1 (5:1) Gnaszyn — AZS 9:0 (3:0)

★ **W Zrzeszeniu Sportowym Związkowiec** nastąpiła reorganizacja zarządu. Obecne władze klubu stanowią: prezes — ob. Kulesza, wiceprezesi — ob. ob. Mlynarczyk, Konopka i Motłoch, sekretarz — Kłeczek, skarbnik — ob. Laszecki, członkowie zarządu — ob. ob. Suchecki, Bujko, Borowik, Majewski i Gajos, sekcja adm. — gospodarcza — ob. inż. Paluchowski, gospodarz — ob. Zbrojkiewicz, kier. sekcji piłki nożnej — ob. ob. Kuczyński i Rydzewski, tenisowej — ob. Chadzyński, lekkoatletycznej — ob. Gałuszka, bokserskiej — ob. Wolnowski, ping-pongowej — ob. Piega, piłki ręcznej — ob. Szmekel, referat kobiecy — ob. Nowosielska.

★ **Rozgrywki siatkazy o awans do A-klasy** przyniosły ostatnio wyniki: Związkowiec — Stradom 2:0 HKS Zubr Ib — Związkowiec Ib 2:0 Polska YMCA — Związkowiec Ib 2:0 Gnaszyn Ib — HKS Zubr Ib 2:1, Błyskawica Borek — Victoria 2:0 Polska YMCA — Skra 2:0. W koszyków ce Gnaszyn pokonał Związkowiec IIb 37:25 (16:15)

★ **PZKS i S powierzył Częstochowie przeprowadzenie półfinałów mistrzostw Polski w szczypiorniaku męskim; istnieje możliwość, iż finnały odbędą się również w Częstochowie.**

★ **Na otwarcie sezonu gimnastycznego Victoria** projektuje mecz gimnastyczny Śląsk—Częstochowa, który odbędzie się 19 czerwca br. przy okazji zakończenia wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski, który wyznaczony został przez PZKol. do Częstochowy.

★ **W piłkarskich mistrzostwach kl. B** padły w ub. niedzielę wyniki Częstochowianka — Elektrodyn 2:1 (1:1) i Gwardia — Skra Ib 2:2 (1:1). W tabeli prowadzi nnadal Częstochowianka.

Nierówna forma ligowców i wyznanie W. Króla

O pierwszy krok do poprawy

Opinia zgodnie osądziła, że największą niespodzianką minionej niedzieli była porażka **Ruchu z ŁKS-em.** Opierając się bardziej na katastrofalnej klęsce łodzian w ostatnim ich mistrzowskim meczu z ZZK, niż na formie ślązaków, oczekiwano zgodnie zwycięstwa gospodarzy. Tymczasem, wszystkie rachuby wzięły w łeb. I znów można by za starym mędrcem powiedzieć **„wiem, że nic nie wiem"**, gdyby nie pewne wnioski, które nasuwały się natrętnie przez całe 90 minut walki tych dwu zespołów.

Mecz w Hajdukach był tak charakterystyczny dla dzisiejszego futbolu, że warto poświęcić mu większą uwagę. Cóż bowiem się okazało.

Asem atutowym Ruchu jest Cieślik — to wiadomo. Ale nie było dotąd wiadomym, że brak tego zawodnika redukuje do minimum wartość całej drużyny. W świetle niedzielnego doświadczenia, wyszły na jaw braki nawet tak renomowanych piłkarzy jak Cebula. Zagubiony w bezładnej kopaninie, nie potrafił zdobyć się na powiązanie gry, na nadanie akcjom wyraźniejszej koncepcji, jakiegoś planu. Zdał się całkowicie na batutę Morysa, który czynił wszystko aby zrazić nawet swych przysięgłych zwolenników.

Drużyna hajducka wierzy w Cieśli ka. Na nim buduje wszystkie plany i nadzieje na sukces. Wiara ta jednak idzie tak daleko, że koledzy Cieślika nie uważają za stosowne... solidnie trenować. Tak jest trenować. Bo tylko brakiem treningu da się wytłumaczyć fatalna forma zaprezentowana w niedzielę przez hajduczan.

Podobnie ma się rzecz z ŁKS-em. Po ciężkiej porażce z Wisłą, łodzianie wzięli się solidnie do pracy. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Ale dwa kolejne sukcesy wywołały wśród zawodników przeświadczenie, że osiągnęli formę, pocóż więc przemęczać się solidnymi treningami. I znów przyszedł zimny prysznic 1:8 Poznaniu. Drużyna wzięła się ponownie w karby, popracowała i po trzech tygodniach uzyskała zwycięstwo na wyjazdowym meczu.

Wzięliśmy pod lupę dwie drużyny. Ale podobna sytuacja panuje napewno w większości zespołów ligowych. Brak **właściwego treningu** oto przyczyny słabej formy zawodników, drużyn, a w konsekwencji i reprezentacji.

Trzeba to z naciskiem powtórzyć — treningu **właściwego.** Bo przecież nie byłoby zgodne z prawdą, że zawodnicy ligowi w ogóle nie trenują. Owszem — przychodzą na boisko, wykonują ćwiczenia podyktowane przez trenera „przyjrzyjcie się jednak jak oni to robią, z jakim przekonaniem.

Znany przed laty piłkarz, równocześnie — reprezentacyjny polski hokeista Władek Król zwierzył się nam przed kilku dniami, że do swych wysokich zresztą kwalifikacji doszedł wyłącznie ciężką, mozolną pracą. Skarżył się na brak talentu.

Cóżże mógł dokonać, gdybym w piłce miał talent takiego Cieślika lub w hokeju — Urzonia. Brak mi talentu — musiałem wszystko zdobywać treningiem.

Szkoda, że tego szczerego wyznania nie słyszeli nasi „gwiazdorzy". Ci wszyscy, którzy wielkiego niekiedy talentu nie kształcą solidna pracą.

Bądźmy nadal niedyskretni — Władek Król wybaczy nam zapewne, że zdradzimy jego spostrzeżenia z treningów dzisiejszych naszych „asów".

— Chłopcy nie chcą naprzykład ćwiczyć stoppingu. Uważają, że dawno już posiedli sztukę gaszenia piłki, nie ma więc potrzeby tracić energii na powtarzanie szkolnych ćwiczeń. I popełniają fatalny błąd który mści się po kilku miesiącach niedbałego treningu. Piłkarz, to jak pianista. Nawet najwiękazy wirtuoz, codziennie poświęca wiele czasu na ogrywanie prostych gam.

Bardzo ważne jest by nauczyć się gaszenia piłki, przyciskania jej w momencie strzału, ale oznajmniej równie ważne jest, by raz zdobytej umiejętności nie stracić. A tak się niestety dzieje.

Król nie odkrył Ameryki, ale przypomniał jeszcze raz o niuchronnych konsekwencjach wadliwego, niedostatecznie starannego treningu. I tu leży podstawowa choroba naszego piłkarstwa.

Będziemy jeszcze nie raz pisali o błędach i brakach polskiego futbolu.

Usunięcie wielu braków zależy od czynników, na które piłkarze mają tylko pośredni wpływ. Ale — jak to na cytowanym przykładzie widać, są i takie mankamenty, które mogą usunąć sami zawodnicy.

Osobnym zupełnie zagadnieniem jest **kwestia dyscypliny,** poczucia obowiązku, które to sprawy wiążą się ściśle z pracą sportowca między jego występami na zawodach. Nadarzy się z pewnością okazja byśmy pomówili i o tych bolączkach. Właśnie śląskie władze sportowe zajmują się badaniem pewnej delikatnej sprawy, która ujawnia niezdrowe tendencje przenoszone przez nieodpowiedzialne jednostki na zawodników. Tym razem chcemy się ograniczyć do gorącego apelu pod adresem kierowników klubów sekcji piłkarskiej: **dbajcie o staranną, solidną pracę** zawodników **na treningach.** Nie pozwalajcie na omijanie kardynalnych obowiązków piłkarza. Postawcie wyraźnie zasadę, że nie trenujący, nie pracujący nad sobą zawodnik, nie będzie miał miejsca w drużynie.

To jest pierwszy krok jaki w tej chwili można i trzeba zrobić na drodze do podniesienia poziomu polskiego futbolu.

Wiemy, że nie jest on łatwy, tym nie mniej trudno sobie wyobrazić by bez zasadniczej, radykalnej zmiany traktowania obowiązków treningowych, miało sens planowanie podwyższenia poziomu piłkarstwa, by miały sens apele o sprowadzenie wytrawnych, zagranicznych trenerów. Inicjatywa poprawy musi wyjść od dołowych ogniw futbolu, więc od kierowników sekcji, od samych zawodników.

Ufajmy, że dotychczasowa sytuacja ulegnie gruntownej poprawie.

Piłkarze AKS zwyciężają

Bydgoską »Brdę« 2:1 (0:0)

BYDGOSZCZ. W drodze powrotnej z Gdańska zatrzymała się drużynia piłkarska AKS w Bydgoszczy, gdzie w poniedziałek rozegrała na stadionie miejskim mecz z leaderem „A" klasy pomorskiej — miejscowym ZZK „Brdą" Po interesującej i żywej grze, zwyciężyli ślązacy w stosunsu 2:1 (0:0).

Drużyna śląska wystąpiła w pełnym składzie i to z Janikiem w bramce, w obronie Karmański i Durniok, w pomocy Pochaba, Janduda, Kulik i w ataku Kalus, Pytel, Spodzieja, (Bożek), Muskała (Cholewa) i Barański.

W pierwszej połowie więcej z gry ma „Brda". Technicznie przeważają ślązacy, którzy jednak gubią się pod bramką, a doskonale usposobiony Czarnecki godnie broni swojej „świątyni".

Po przerwie gra przybiera na ostrości i szybkości. W 2 minucie sędzia dyktuje rzut karny, który egzekwuje Kubalczak, Janik piłkę wybija, ale przytomny bydgoszczanin dobijając zdobywa bramkę. Inicjatywę przejmują ślązacy i w 29 minucie Bożek pięknym strzałem wyrównuje. Chorzowianie strzelają z daleka i w 33 minucie ustalają wynik 2:1.

W 36 min. Rzerzuski zostaje usunięty przez sędziego z boiska za zbyt częste faule.

Obie drużyny pozostawiły miłe wrażenie.

Sędziował ob. Szulc. Widzów około 4 tysięce.

RADOM KLASA A

RKS OGNIWO — PROCK PIONKI 3:2 (2:1)

Leader tabeli poniósł niespodziewaną lecz zasłużoną porażkę Ozdobą meczu była piękna bramka zdobyta przez Mąkosę (RKS). dwie dalsze zdobyli Alberski i Piłat, dla Brochu Zabłocki dwie. Sędzia Fomin.

RKS OGNIWO — CZARNI 3:0

Bramki zdobyli Mąkosa, Makinowski i Bujak. Sędzia Mendyk popisywał się rażącą niezdolnością.

WALNE ZEBRANIE PZŁ.

WARSZAWA. Walne zebranie Polskiego Związku Łyżwiarskiego wybrało nowe władze w następującym składzie: **przewodniczący** — dyr. Kłopotowski, **wiceprzewodniczący** — Kalbarczyk i Staniszewski, **sekretarz** — Szubrowa, **z-a sekretarza** — Chrzanowski, **skarbnik** — Piotrowski, **kierownik organizacj i planowania** — Kłoskowski, **kierownik Wydz. Sportowego** — Bursche-Lindner Anna, **kierownik Wydz. Szkoleniowego** — Alluchna, **kierownik Wydz. Spraw Sędziowskich** — Kuchar Władysław, **ref. spraw administr. - gospodarczych** — Sankiewicz.

Dzięki poważnym sumom, jakie preliminował GUKF na łyżwiarstwo (na prace organizacyjne i sportowe 1.600 tys., na sprzęt 9 milj. zł.), w roku bieżącym rozwinięta będzie szeroko akcja umasowienia łyżwiarstwa.

TU POZNAŃ!

★ **Jeszcze jeden Ludowy Zespół Sportowy** powstał na terenie Wielkopolski. Jest nim LZS w Łukowie, koło Obornik.

Nowy Ludowy Zespół Sportowy w Łukowie posiada już kompletną sekcję piłki nożnej i piłki ręcznej.

VICTORIA LEADEREM

częstochowskiej kl. A

CZĘSTOCHOWA. W rozgrywkach piłkarskiej A-klasy padła sensacja wielkiego kalibru — Czarni (Związkowiec) Radomsko pokonali leaderke tabeli, Gwardie Wieluń 1:0 (1:0), odbierając jej dwa punkty, które mogą zaważyć silnie w kwestii tegorocznego mistrzostwa.

Natomiast rywalka Gwardii, Victoria rozniosła formalnie Stradom, bijąc go 10:1 (5:1). Łupem bramkowym podzielili się Rudzki 5. Nowowiejski 3 i Mularczyk 2. Honorowa bramka dla Stradomia strzelił Machura.

Obecnie na czoło tabeli wyszła Victoria, która ma tę jeszcze przewagę, iż rewanżowy mecz z Gwardią Wieluń rozegra u siebie. Mecz ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

1) Victoria	5	9	25:10
2) Gwardia Wieluń	5	7	18: 9
3) Czarni Zw. R-sko	4	4	9: 9
4) Związ.-B. Czwa	3	2	10:10
5) Stradom	5	0	7:31

ANTONIAK Z WIELUNIA PROWADZI W TABELI STRZELCÓW CZĘSTOCHOWSKIEJ A-kl.

CZĘSTOCHOWA. Na czele strzelców częstochowskiej A-kl. prowadzi Antoniak z Gwardii Wieluń, który zdobył 10 bramek.

Dalej idą: Nowowiejski, Rudzki, Jędrzejewski (Victoria), Szadkowski (Gwardia W.) po 6, Stankiewicz Czarni R.) 5, Kotnowski (Związkowiec Czwa) 4, Obst (Victoia), Zalas (Związkowiec Czwa) po 3, Bodziachowski (Związkowiec Czwa), Machura (Stradom) Lach II (Stradom), Skupański (Gwardia W.) po 2, Garus, Wojciechowska, Żurek, Pawlik, Madejczyk, Leski, Nicpań, Dudek po 1.

ZENIT NA CZELE

LIGI PIŁKARSKIEJ ZSRR

MOSKWA. W Moskwie odbył się dalszy mecz o mistrzostwo — ZSRR w piłce nożnej, między drużynami „Torpedo" z Moskwy i Stalingradu. Po bardzo emocjonującej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, przy czym wynik ustalono już w pierwszej połowie gry. Drużyna moskiewska zaskoczona ostrym tempem, narzuconym przez gości, była o krok od porażki.

Drugie spotkanie rozegrane zostało w Mińsku, między drużynami „Dynamo" z Mińska i Tbilisi. Spotkanie to zakończyło się również wynikiem remisowym 2:2.

Po dotychczasowych spotkaniach w tabeli mistrzowskiej prowadzi „Zenit" (Leningrad) — 9:3 pkt., przed „Dynamo" (Kijów) — 9:3 pkt., „Dynamo" (Moskwa) — 8:0 pkt. i „Spartakiem" (Moskwa) — 8:4 pkt. Zeszłoroczny mistrz — moskiewskie CDKA. znajduje się dopiero na 9-tym miejscu, mając 6 pkt., zdobytych w 4-ch meczach.

1,95 m. skoczył Iliasów

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

MOSKWA. Mimo, że sezon lekkoatletyczny dopiero rozpoczął się, czołowi lekkoatleci radzieccy znajdują się już w doskonałej formie. Świadczą o tym wyniki, uzyskane w niedzielę podczas zawodów w Leningradzie. M. inn. zawodnik — „Dynamo" — Grigoriew przebiegł dwukrotnie 100 m w 10:8 sek. Na tych samych zawodach rekordzista ZSRR w skoku wzwyż — Iliasow, uzyskał w tej konkurencji wynik 1,95 m, co jest prawdopodobnie najlepszym tegorocznym rezultatem, uzyskanym w Europie.

Zawody te były masową imprezą. Startowało w nich ponad 500 czołowych lekkoatletów okręgu leningradzkiego.

Łódź stawia na juniorów

ŁÓDŹ. Rok 1949 łodzianie postanowili wykorzystać na przygotowanie odpowiednich kadr juniorów i w tym celu najmłodszych piłkarzy tego okręgu otoczono szczególną opieką.

Tym razem przystąpiono do akcji już z pewnym doświadczeniem, na podstawie którego opracowano szczegółowy plan wyszkoleniowy. W pierwszym więc rzędzie pomyślano o obozie, aby najmłodsi futbaliści, którzy nie we wszystkich klubach mogą korzystać z cennych wskazówek instruktorów, mogli na nim uczyć się poprawnej gry w piłkę nożną. W najbliższym czasie na kilkutygodniowy obóz w Spale zostaną powołani najbardziej utalentowani juniorzy z Łodzi i prowincji.

Jednocześnie władze ŁOZPN chcąc zachęcić młodych piłkarzy do intensywnych treningów, od paru tygodni organizują dla nich mecze towarzyskie o charakterze reprezentacyjnym.

Do Łodzi przyjadą najlepsze jedenastki Kutna, Zgierza, Tomaszowa, Zduńskiej Woli i Piotrkowa, które zmierzą się tu z reprezentacją tego miasta. Mecze powyższe mają się odbywać przed spotkaniami ligowymi.

Również i reprezentanci Łodzi będą rewizytować swych kolegów z prowincji.

Już na przykład najbliższy czwartek reprezentacyjna drużyna juniorów m. Łodzi rozegra spotkanie z repr. juniorów Kutna — w Kutnie.

ZAZARTE WALKI I NIESPODZIANKI

w poznańskiej kl. A

GRUPA I:

POLONIA LESZNO — POLONIA CHODZIEŻ 8:2 (4:2)

LESZNO. Bramki strzelili: Eliński 3, Heinsch i Jankowski po 2 oraz Nordman 1. Dla chodzieżan Zientara i Świałły. Sędziował ob. Kruszczyński z Kościana.

ENERGETYKA ZIELONA GÓRA — ADMIRA 1:4 (0:2)

ZZK GORZÓW — ZZK RAWICZ 4:0 (1:0)

GORZÓW. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Grzybowskiego 2, Scholenbergera i Maciejewskiego. Sędziował ob. Wasilewski, widzów około 1,5 tys.

POLONIA POZNAŃ (GŁÓWNA) — ZJEDNOCZENIE POZNAŃ 2:2 (1:0)

GRUPA II:

HCP — SZAMOTULSKI 4:0 (1:0)

POZNAŃ. Najlepszym graczem drużyny poznańskiej był Stachowiak, zdobywca dwóch bramek. — Pozostałe bramki uzyskali Waczyński i Borak. Sędziował ob. Jankowiak. Widzów około 800.

SPÓJNIA SAN — ZJEDNOCZENI KĘPNO 1:1 (1:0)

POZNAŃ. Drużyna Sanu w niczym nie przypominała tego zespołu, który w swoim przedostatnim meczu rozgromił zasilony graczami ligowymi zespół ZZK I B.

Najlepszą formacją w drużynie Sanu była obrona, która uchroniła drużynę od porażki. Bramkę dla Sanu uzyskał Płotka, dla Zjednoczonych Kaczmarek. Widzów około 1.500.

ZZK I B — PROSNA KALISZ 0:0

POZNAŃ. O utracie punktu kolejarzy zadecydowała słaba gra ataku. Najlepszym graczem w drużynie kolejarzy był Anioła II.

W drużynie gości wyróżnił się bramkarz, który obronił trzy jedenastki.

GWARDIA KALISZ — LUBOŃSKI KS. 5:0 (3:0)

KALISZ. Bramki zdobyli Bułatka 3, Helman i Kaźmierczak 1.

KANIA GOSTYN — POLONIA JAROCIN 3:1 (1:1)

Pomóżcie prezesowi ŁOZLA!

Emilimanacyjne zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Polski wywołały w Łodzi dość znaczne zainteresowanie.

Jest to również swego rodzaju sensacja sportowa, jeśli się zważy, że jedynie boks, piłka nożna, kolarstwo i zawody motocyklowe są w wymienionym mieście imprezami, na które nie trzeba zapraszać tłumów. A lekkoatletyka?... Kto by się nią interesował? Chyba sami startujący zawodnicy!

Taki pogląd niestety ze smutkiem trzeba to stwierdzić, panował do niedawna.

Co było powodem tak nagłej zmiany na lepsze?

Wiele względów, a oto zasadnicze z nich:

Po zimowej burzy w skromnym obozie lekkoatletów łódzkich, burzy, obfitującej w pioruny i błyskawice na nadzwyczajnym walnym zebraniu — królowa sportów stała się popularna. Tak więc w ubiegłą niedzielę jedni chcieli naocznie przekonać się, czy nowy zarząd ŁOZLA energiczniej bierze się do dzieła, drudzy — czy bardzo przerzedziły się szeregi łódzkich lekkoatletów wskutek wycofania się paru weteranów, jeszcze inni przyszli oglądać legendarnego Prywera, który po roku przerwy (choroba oskrzeli) i bez przygotowania w okresie zimy rzucił nie tak dawno kulą 14.80, stając się od razu groźnym rywalem Łomowskiego.

Istotnie w owym dniu swego wyczynu, Prywer mógł zaimponować tym wszystkim, którzy ten rzut obserwowali. Zawodnik Włókniarza w zwykłym codziennym ubiorze stanął do koła i wszystkie wyniki miał w granicach osiągniętego wyniku — czternastu i pół metra. Nikt się temu zbytnio nie dziwił. Stać chyba zawodnika ważącego 115 kg na taki rzut.

Nic tedy dziwnego, że w niedzielę czekano na nowy rekord, zwłaszcza, że Prywer poświęcił już parę tygodni na trening.

I tu spotkał nas pierwszy zawód. Najdłuższy lot kuli wynosił 13.90 metrów.

Oczywiście, iż lekkoatleta łódzki nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i przy swych warunkach fizycznych zdolny jest zbliżyć się coraz bardziej do granicy „piętnastki". Na to jednak trzeba poczekać, bo bez odpowiedniego przygotowania (treningu) łatwiej będzie Prywerowi łamać w swych silnych dłoniach grube podkowy, niż zmusić skromną kulę do dalekiego lądowania.

Wydaje się nam, że i prezesowi ŁOZLA — red. Szumlewskiemu o wiele łatwiej byłoby kierować dużym okrętem, niż małym sterem łódzkiej lekkoatletyki.

Na tym odcinku zawsze wyczuwa się brak odpowiednich działaczy. Na boisku uwijają się ciągle jedni i ci sami zapaleńcy, a że jest ich za mało do obsady poważnych zawodów, w niedzielę prezes ŁOZLA był jednocześnie kierownikiem, spikerem i... ustawiaczem płotków. W tym wypadku mamy pełne podstawy ku temu, aby mieć poważne pretensje do „wiecznie" niezadowolonych zawodników, którzy na długo przed rozpoczęciem swej konkurencji przyglądali się ze spokojem, jak paru ludzi uwijają się po boisku WiMY, łatało organizacyjne luki.

Starzy lekkoatleci mogli by w danym wypadku zgłosić się samowolnie do współpracy. To przyniosło by o wiele więcej korzyści, niż ciągłe żale i utyskiwania.

Zresztą z ust prawdziwego sportowca — **Kuźmickiego** dowiedzieliśmy się, że na treningi lekkoatletyczne przychodzi ponad 100 osób, że jest narybek, który nie tylko potrzebuje fachowych wskazówek, lecz zawodów, jak najwięcej zawodów! Kuźmicki trafnie spostrzegł, iż brak imprez zniechęci tę młodzież do sportu, a szczególnie do lekkoatletyki.

Naszym zdaniem, kilka osób nie jest w stanie przez okrągły rok urządzać imprezy. Do tego potrzebny jest cały sztab fachowców, a w gronie starych zawodników właśnie znajdują się najbardziej do niego powołani kandydaci.

Zresztą niektórzy z nich, już chciażby z uwagi na swe słabe wyniki, więcej korzyści przysporzyli by lekkoatletyce przy stoliku sędziowskim, niż na bieżni!

Sprawdźmy zresztą to sami, przeglądając wyniki uzyskane w Łodzi na eliminacyjnych zawodach o drużynowe mistrzostwa Polski, które nie zostały z powodu deszczu ukończone. **(w. l.)**

110 m przez płotki 1. Pawłowski (ŁKS) 17,2; 2. Tułecki (ŁKS) 18,4; 3. Szmydka (PKS) 18,7.

Pchnięcie kulą 1. Prywer (ŁKS) 13.90; 2) Brzózko (ŁKS) 11.72; 3. Świetlicki (PKS) 11.12.

100 m 1. Kun (PKS) 11.5; 2. Wdowczyk (Chemia) 11.6; 3. Antonowicz (ŁKS) 11.8.

Skok o tyczce 1. Brzózko (ŁKS) 2.92; 2. Bednarek (PKS) 2.82; 3. Woźniakowski (ŁKS) 2.82.

Oszczep 1. Rytczak (ŁKS) 49.52; 2. Szulc (ŁKS) 45.67; 3. Zając (ŁKS) 43.43.

Skok w dal: 1. Kuźmicki (ŁKS) 6.52; 2. Kun (PKS) 6.38; 3. Pawłowski (ŁKS) 6.35.

400 m 1. Wdowczyk (Unia) 56.1; 2. i 3. Kun (PKS) i Grab (ŁKS) 58.2.

1500 m 1. Dychto (PKS) 4.33; 2. Kowalski (Chemia) 4.43.4; 3. Krzemiński (PKS) 4.35.

100 m pań 1. Słomczewska (ŁKS) 13.8; 2. Kuźmicka-Hejducka (ŁKS) 14.2; 3. Dutkówna (PKS) 15.

Kula pań 1. Peskówna (ŁKS) 9.30; 2. Wiśniewska (ŁKS) 9.05; 3. Pictrowska (ŁKS) 8.25.

Po 8 konkurencjach w punktacji ogólnej prowadzi ŁKS Włókniarz — 16231 pkt. przed PKS — 13823 pkt., Unia — 7556 i AZS — 4988 punktów.

ŁOZLA zwrócił się już do PZLA z prośbą o przyjęcie do dalszych zawodów lekkoatletów ŁKS jako tych, którzy mają największe szanse zdobycia mistrzostwa drużynowego Łodzi.



Renk atakuje Krystkowiaka (Z meczu Warta — Górnik 1:1)



Pierwsza i ostatnia bramka Warty. (Z meczu Górnik — Warta w Szombierkach).

„RADOMIAK" — „GARBARNIA" W SOBOTĘ

KRAKÓW. Wobec tego, że w niedzielę odbędzie się mecz I Ligi, „Gwardia - Wisła" — „Legia" mecz o mistrzostwo II Ligi między Radomiakiem i Garbarnią, rozegrany zostanie w Krakowie w sobotę, dnia 21 bm.

KOTLARCZYK TRENEREM JUNIORÓW „GWARDII - WISŁY"

KRAKÓW Wychowanek „Wisły" i wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej Józef Kotlarczyk zaangażowany został przez „Gwardię - Wisłę", jako trener juniorów, których klub posiada obecnie 300-tu.

OBÓZ SZKOLENIOWY „ORLĄT" PRZED WYJAZDEM DO CZECHOSŁOWACJI.

KRAKÓW W myśl zaleceń PZPN, który zezwolił reprezentacyjnej drużynie juniorów krakowskich na rozegranie 5 zawodów w Czechosłowacji, będą młodzi piłkarze krakowscy przeszkoleni przed wyjazdem na dwutygodniowym obozie na Kowańcu, pod Nowym Targiem

Decyduje... defensywa

Nie wierzcie cyfrom! — tę radę zdaje się podsuwać analiza ostatniej tabelki ligowej. Cóż bowiem mówią cyfry?

Najbardziej bramkostrzelne napady mają poznańscy kolejarze i krakowscy gwardziści. Niezłym łupem legitymuje się również Cracovia. Ale ostatnia w tabeli Lechia zdobyła 9 goali, za co „premia" wynosi ledwie 2 punkty, gdy np. Warta za 8 strzelonych bramek zgarnęła trzy razy więcej. Stołecznej Polonii wystarczyło 9 goali do zapisania na swym koncie 7 punktów, a 13 bramek Ruchu dało w sumie 4 pkt.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się statystyka straconych bramek. Pod tym względem najlepiej spisują się Wisła, Polonia W. i Warta, których bramkarze tylko 6 razy wyciągali piłki z siatek. Drugi w tabeli ZZK utracił dwukrotnie większą ilość bramek — ma jednak przewagę 2 punktów nad warszawianami, a trzech nad swym lokalnym rywalem — Wartą.

Wszystko to dowodzi, że o sukcesie decydują formacje defensywne. Najlepiej tę teorię ilustruje ŁKS — kroczy on pod względem ilości zdobytych bramek na czwartym miejscu, stracił jednak rekordową ilość 20 bramek, która nie pozwoliła mu sklasyfikować się w tabeli wyżej szóstego miejsca. Podobnie ma się rzecz z Ruchem, AKS-em itd.

Defensywa? Tak jest Silny blok obronny warszawskiej Polonii sprawił nielada kłopot poznańskim kolejarzom. Nie wiele w niedzielę brakowało, by utracili oni, mimo optycznej przewagi w polu, jeden punkt.

Przy słabej formie napastników, formacje defensywne rozstrzygają dziś o zwycięstwie. Wyda się to paradoksem, trudno jednak dojść do innego wniosku po ostatnich spotkaniach.

Przyjmijmy na próbę tę zasadę przy ocenie szans 12 partnerów siódmego koła rozgrywek

WISŁA — LEGIA

Wisła, góruje bezsprzecznie nad Legią i w linii obrony i w trójce pomocy, a że ma również dobry napad i własne boisko — winna wzbogacić się bez trudu o dalsze 2 punkty, poprawiając wybitnie bilans bramkowy.

Podobnie przedstawia się sprawa w poznańskim meczu ZZK — Lechia.

Wprawdzie klimat wielkopolski bardzo sprzyja gdańszczanom, wydaje się jednak, że będzie im trudno powtórzyć sukces sprzed tygodni, gdy goście Targów Poznańskich osklaskiwali zwycięstwo Lechii nad Wartą. I tu obronne linie gospodarzy mają znaczną przewagę nad analogicznymi pozycjami reprezentantów Wybrzeża.

Jeśli dodamy, że napastnicy kolejowi nie szukają zawiłych dróg do bramki i chętnie bombardują ją z każdej odległości, łatwo dojść może do nowej ulewy bramkowej...

POLONIA — AKS

W Warszawie sprawy nie ułożą się już tak prosto. Jak na wstępie wykazywaliśmy, Polonia ma dziś jedną z najlepszych linii obronnych. Trudno to samo powiedzieć o AKS-ie, w którym 100-procentowe zaufanie wzbudza tylko Janduda i Wieczorek. Gdyby więc wskaźnikiem wartości zespołu miały być linie defensywne, to wziąwszy również pod uwagę własny teren, Polonia ma zdecydowane szanse na zwycięstwo.

Z Gdańska nadszedł jednak ostatniej niedzieli meldunek o wybitnej poprawie ataku chorzowian. Powrót Spodziei zaznaczył się z miejsca niemałym sukcesem. Brzozowski et consortes będą więc mieli zadanie nie łatwiejsze niż w Poznaniu Jedna chwila nieuwagi może spowodować taki sam rezultat, jak 4 minuty słabości w meczu z ZZK

SZOMBIERKI — RUCH

Szombierki — szybki, ambitny twardy zespół. Ma znów okazję do nielada zdobyczy. Ruch załamał się po stracie Cieślika. Nawet własny teren nie jest dostateczną rękojmią bezpieczeństwa w meczu, w którym teoretyczne porównanie odpowiednich linii wypada dużo korzystniej dla hajduczan.

W Bytomiu Polonia, dla której wybił już alarmowy dzwon, zmierzy się z Wartą. Relacje krakowskie wskazują na oczekiwaną przez nas poprawę. Kubiak zaszachował całkowicie „bukareszteńską" gwiazdę — Mamonia, pomocnicy dawali sobie radę z niebezpieczną trójką wewnętrzną napadu krakowskiego, atak, w którym Wiśniewski odnalazł formę, potrafił zagrozić poważnie bramce Jurowicza. Są więc szanse na zwycięstwo tym więcej, że Warta bynajmniej nie zachwyciła podczas swego 90 minutowego spotkania w Szombierkach.

ŁKS — CRACOVIA

Byłoby dobrze, gdyby na tych pięciu meczach można zakończyć program. Niestety — w Łodzi odbędzie się mecz ŁKS-u z Cracovią Proszę się nie dziwić owemu **„niestety"**. Jeden z łódzkich kibiców nadesłał nam, umieszczony przed tygodniem dowcip na temat nerwowej choroby zwolenników łódzkich włókniarzy. Może na nią zapaść nawet oddalony o 200 z górą kilometrów sprawozdawca Wystarczy tylko porównać kolejne rezultaty spotkań ŁKS-u w których dwukrotnie powtarza się ośmiobramkowa klęska. Ktoś tam (czy nie bramkarze?) ma pecha do oktawy...

Właśnie bezpośrednio po zwycięstwie nad Ruchem w Hajdukach, w Łodzi ŁKS grać będzie z samą Cracovią. Rybicki, Gędłek, Glimas, bracia Jabłońscy, Parpan. Nie wymieniamy reprezentantów Polski — ci zawodnicy tworzą linie defensywne jednego klubu. Ciężko będzie niebezpiecznemu napadowi łodzian, przeforsować taki mur obronny.

A po drugiej stronie? Nie chcemy peszyć bramkarzy, pominiemy ich na wszelki wypadek. Obrona łódzka nie wzbudzała zaufania nawet w walce z rozklejonym napadem Ruchu. Podobnie przedstawiała się pomoc. Jeden mały Sołtyszewski nie przechylił tu szali, obciążonej błędami i brakiem formy Pietrzaka, Urbana, Włodarczyka i Łucia II.

Papierowe wyliczenia dają więc wyraźną przewagę Cracovii, ale może się łatwo zdarzyć, że nieobliczalny atak łódzki rozbije w perzynę wszystkie kalkulacje i... wszystkie zapory na drodze do zwycięstwa.

Podziękowanie Ministra Kopeckiego dla Veselego i drużyn kolarskich w Wyścigu Praga-Warszawa

Minister Oświaty i Informacji CSR **Wacław Kopecky** wystosował na adres COS list następującej treści:

„Serdecznie dziękuję reprezentacji czechosłowackich kolarzy za dobrą postawę w tegorocznym wyścigu kolarskim Praha — Warszawa. Janowi Weselemu proszę wyrazić moją największą radość z powodu jego pięknego zwycięstwa. Czechosłowaccy kolarze wykazali swą postawą, że nasz zjednoczony sport stoi na bardzo wysokim poziomie. Równocześnie stali się oni wzorem dla wszystkich naszych sportowców.

Czechosłowackiemu kolarstwu życzę dalszych jaknajwiększych sukcesów.

WACŁAW KOPECKI.

Hostivar wygrywa turniej w Gnieźnie

GNIEZNO. Międzynarodowy turniej hokeja na trawie zorganizowany przez Stellę w dniach 14 i 15-o bm. z udziałem **Hostivar Praga, Czarnych Poznań, Kolejarza Gniezno i Stelli Gniezno** zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Hosivara.

Hostivar pokonał Kolejarza Gniezno 3:0 (1:0), Czarnych 3:0 (3:0) i Stellę 2:0 (1:0).

Stella wygrała z Czarnymi 2:0 (1:0) i z Kolejarzem 4:0 (2:0).

Trzecie miejsce w turnieju zdobyła niespodzianie drużyna Kolejarza wygrywając z Czarnymi 1:0 (0:0).

★ **Mistrz Pomorza** w wadze koguciej — Przybylski (Gwardia Toruń), przenosi się do Zabrza, gdzie występować będzie w barwach tamt. Metalu.

TELEGRAMY

POLSKA PRZEGRYWA Z RUMUNIĄ W KOSZYKÓWCE.

BUKARESZT. Międzypaństwowy mecz w koszykówce męskiej Polska — Rumunia zakończył się zwycięstwem Rumunii 41:27 (24:5) Punkty dla Polaków zdobyli: Grzechowiak — 13, Pawlak — 8, Zyliński — 4, Jarczyński — 2.

„SPARTA" (PRAGA) POTWIERDZIŁA PRZYJAZD DO POLSKI.

KRAKÓW. Sekretariat zarządu „Gwardii - Wisły" w Krakowie otrzymał od „Sparty" (Praga) pismo, potwierdzające przyjazd pierwszej drużyny piłkarskiej „Sparty" do Krakowa na zawody przeciw „Gwardii - Wiśle" w dniu 5 czerwca br.

ANGLIA B — FINLANDIA 4:0 (1:0).

HELSINKI. Na stadionie Olimpijskim w Helsinkach odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, między II reprezentacją Anglii a Finlandii. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:0 (1:0).

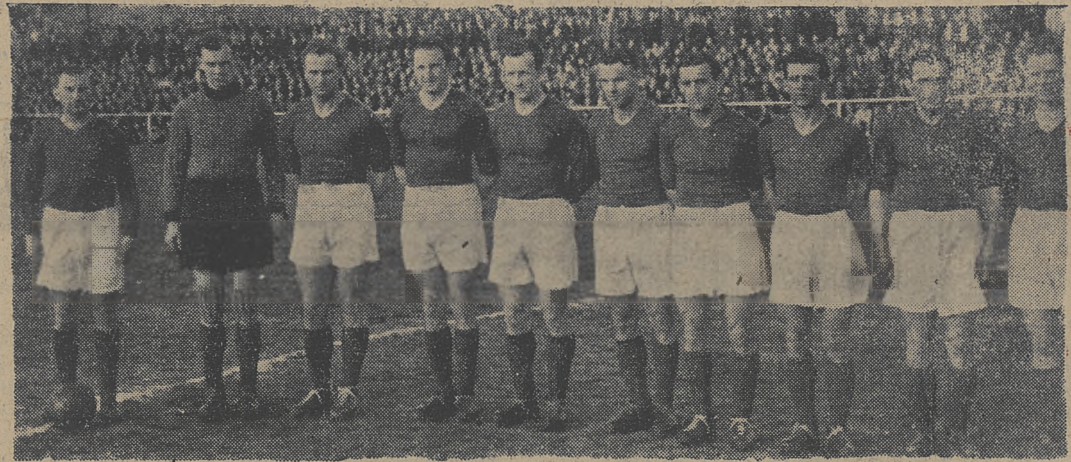
NAJLEPSZY KLUB BOKSERSKI POLSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ KCZZ.

WARSZAWA. ZKS „Kolejarz-Gedania" (Gdańsk) otrzymał ze Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ nagrodę w postaci pięknej statuetki z bronzu, za zdobycie tytułu mistrza drużynowego Polski w boksie na rok 1949. Ponadto wszyscy zawodnicy, którzy brali udział w spotkaniach mistrzowskich, spędzą dwa tygodnie w Ośrodku Szkoleniowym KCZZ w Czerwińsku nad Odrą.

„OGNIWO - CRACOVIA" PROPAGUJE GIMNASTYKĘ NA PROWINCJI.

KRAKÓW. Realizując hasło popularyzowania sportu gimnastycznego na prowincji, czołowy zespół gimnastyczny Polski „Ogniwo" — Cracovia" wyjechał do Żywca, gdzie w sali Powiatowego Inspektoratu K. F. dał pokaz gimnastyki przyrządowej. Występy krakowian z Reindlową i Paulem na czele wzbudziły olbrzymie zainteresowanie.

W planach sekcji gimnastycznej „Ogniwo - Cracovia" przewiduje się wyjazdy do wielu miast woj. krakowskiego.



Prosimy o przyjemny wyraz twarzy — poznańska Warta.

10 MECZÓW — 10 NIEWIADOMYCH
II-GA LIGA WYSUWA SIĘ w NIEDZIELĘ na pierwszy plan

KATOWICE. W niedzielę 22 bm. rozegrane zostaną w II-giej lidze następujące mecze:

Garbarnia — Radomiak
Lublinianka — Pomorzanin
Ostrovia — Gwardia Szczecin
Bzura — Widzew
Naprzód Lipiny — Baildon
Polonia Przemyśl — Tarnovia
Skra — Polonia Świdnica
Górnik Radlin — Pafawag
Chełmek — Gwardia Kielce

Jak widzimy entuzjaści II-giej Klasy Państwowej nie będą mogli narzekać na brak emocji i 10 niedzielnych spotkań — to 10 trudnych zagadek w których wskazanie zwycięzcy sprawia olbrzymie trudności nawet największym „specom" piłkarskim.

Zarówno w grupie północnej jak i południowej od pierwszego do ostatniego meczu walka toczyć się będzie o wielką stawkę. Wystarczy popatrzyć na lokaty niedzielnych przeciwników w tabelach a dojdziemy szybko do wniosku, że nadchodząca niedziela będzie najciekawsza w dotychczasowych rozgrywkach.

CIĘŻKIE ZADANIE GARBARNI

Na pierwszy plan wybija się mecz w grupie północnej **Garbarnia — Radomiak.**

Garbarnia, która nie przegrała dotychczas żadnego meczu będzie miała za przeciwnika drużynę viceleadera a zarazem najgroźniejszego swego rywala do pierwszego miejsca. Wprawdzie mecz odbędzie się w Krakowie, ale nie wydaje się nam aby boisko odegrało tu decydującą rolę. Krakowianie przechodzą ostatnio pewien spadek formy i przedostatni swój mecz z Pomorzaninem i ostatni z Widzewem wygrali dopiero po ciężkiej walce.

Radomiak będzie napewno najgroźniejszym przeciwnikiem „garbarzy" w ich dotychczasowych spotkaniach mistrzowskich.

W LUBLINIE WAŻĄ SIĘ LOSY POMORZANINA

Obok Garbarni i Radomiaka — Pomorzanin jest trzecią drużyną w grupie północnej która ma uzasadnione ambicje do zajęcia czołowej lokaty w mistrzostwach. Toruńczycy przeprowadzili w swym zespole na początku sezonu szereg zmian personalnych, wprowadzając do drużyny młodzież w miejsce starych „asów". Efekt początkowy tych zmian był taki że Pomorzanin nie uzyskiwał takich wyników na jakie stać byłoby tę drużynę w jej zeszłorocznym składzie. Dziś jednak toruńczycy skonsolidowali już swą reprezentacyjną jedenastkę i stanowią znów b. groźny zespół o czym mogliśmy się przekonać na meczu Pomorzanin — Garbarnia w Krakowie.

Mecz z Lublinianką która na własnym boisku jest trudna do pokonania będzie miał decydujące znaczenie dla Pomorzanina ponieważ ew zwycięstwo stwarzałoby nowe możliwości nawiązania kontaktu z czołówką. Lublinianka ma jednak w tej chwili równą ilość punktów z Pomorzaninem i nie łatwo zrezygnuje z możliwości wysunięcia się na 3-cią pozycję w tabeli.

KTO SPADNIE DO KLASY A

O wielką stawkę bo o miejsce w II-giej lidze walczyć będą dwaj outsiderzy grupy północnej PTC i Ognisko. Mecz odbędzie się w Siedlcach i większe szanse na zwycięstwo wydają się mieć gospodarze.

BZURA CZY WIDZEW

Ekśligówcy łódzcy wyjeżdżają w niedzielę do Chodakowa gdzie czeka ich b. ciężkie zadanie w spotkaniu z miejscową Bzurą.

Z niedzielnego sprawozdania naszego korespondenta łódzkiego wynikało że Widzew zagrał z Garbarnią na dobrym poziomie i że wraca do swej zeszłorocznej formy z późnej jesieni. Z drugiej jednak strony relacja z Torunia o grze Bzury była również pochlebna dla piłkarzy z Chodakowa.

Wydaje się nam że wynik remisowy jest najbardziej realnym w typowaniu szans niedzielnych przeciwników w Chodakowie.

W ostatnim spotkaniu grupy północnej zdecydowanym faworytem jest Ostrovia.

W GRUPIE POŁUDNIOWEJ

W grupie południowej główna uwaga koncentruje się na meczach Naprzód Lipiny — Baildon, Skra — Polonia Świdnica oraz Polonia Przemyśl—Tarnovia

...MOŻE POLONIA PRZEMYŚL?

Tarnovia jest jedyną dotąd drużyną która w grupie południowej nie poniosła porażki. Jedyny punkt odebrał eksligowcom Naprzód Lipiny który zajmuje niezbyt honorowe 3-cie od końca miejsce w tabeli.

W niedzielę tarnowianie wyjeżdżają do Polonii przemyskiej i cały sportowy Przemyśl oczekuje sensacji w postaci pierwszej porażki leadera. Czy zapowiedzi te są realne? Znając umiejętności zarówno drużyny tarnowskiej i przmyskiej, jesteśmy skłoni przyznać gościom większe szanse na zwycięstwo.

Gdyby jednak Tarnovia pozostawiła nawet jeden punkt w Przemyślu wówczas pozycja jej byłaby poważnie zagrożona zarówno przez częstochowską Skrę jak i Górnika Radlin.

KŁOPOTY RYMERA

Tymczasem jednak wiceleader grupy południowej ma poważne kłopoty natury organizacyjnej Trzech jego najlepszych bodajże graczy zawiadomiło kierownictwo że otrzymało wezwanie do Warszawy aby podpisać zgłoszenie do nowego, tworzącego się tam obecnie klubu. Od niedzieli do środy trwały długie rozmowy telefoniczne Radlin — Rybnik — Katowice — Warszawa, w których zapytywano, wyjaśniano, tłumaczono i td. aby wreszcie otrzymać wiadomość że zawodnicy Górnika sami zwrócili się z propozycją zmiany barw klubowych.

Jeżeli trójka Dybała Majchrzak, Pytlik opuści szeregi Górnika szanse tej drużyny w dalszych rozgrywkach wybitnie zmaleją ale nie przesądzając jeszcze tej sprawy definitywnie musimy w niedzielnym spotkaniu Górnik — Pafawag w Radlinie przyznać bezwzględnie większe szanse na zwycięstwo Górnikowi.

DERBY ŚLĄSKA

W ub. niedzielę „małe derby" drugoligowe Śląska Górnik — Naprzód Lipiny zakończyły się niespodziewaną porażką Naprzodu W niedzielę będziemy świadkami wielkich derbów drugoligowych.

Naprzód Lipiny i Baildon grały już ze sobą wiele razy po wojnie i mecze ich wywoływały zawsze olbrzymie zainteresowanie. Obawiając się zbyt wielkiej konkurencji w niedzielę ze strony drugoligowców chorzowski Ruch przeniósł swój mecz z Szombierkami na sobotę.

Opinia sportowa Śląska obiecywała sobie bardzo wiele zarówno po Baildonie jak i Naprzodzie. Liczono że zdobycie pierwszego miejsca w grupie płd. II-giej ligi będzie wewnętrzną sprawą tych dwu drużyn. Tak Baildon jak i Naprzód sprawiły jednak Ślaskowi wielki zawód Baildon zajmuje w tej chwili lepszą lokatę ale „vox populi" twierdzi że Naprzód jest lepszą drużyną.

Czy tak jest w rzeczywistości przekonamy się w niedzielę w Lipinach. Wydaje się nam jednak że więcej racji mają ci którzy typują zwycięstwo Naprzodu.

SKRA — CHEŁMEK

W ostatnich dwu spotkaniach Skra — Polonia Świdnica i Chełmek — Gwardia Kielce opierając się na wynikach z ubiegłej niedzieli i na formie wskazanej przez Skrę i Chełmek przyznajemy im większe szanse na zdobycie obydwu punktów, niż ich przeciwnikom.



Częstochowska Skra



ŁKS Włókniarz

PIĘŚCIARZE „BATOREGO" zwyciężają w Inowrocławiu

INOWROCŁAW. Pięściarze „Batorego" (Chorzów) rozegrali na ringu w Inowrocławiu spotkanie towarzyskie z bokserami miejscowego ZZK — drużynowego mistrza Pomorza. „Batory" odniósł nieznaczne zwycięstwo w stosunku 9:7.

W ramach tego meczu Bazarnik w wadze piórkowej pokonał Głoniaka, Sznajder w wadze średniej wypunktował Bolińskiego, a Nowara wygrał z Dembowskim.

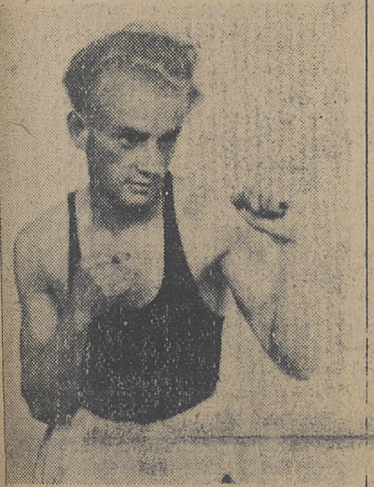
OFENSYWA MŁODZIEŻY TRWA
OSTATNIA KLASYFIKACJA BOKSERÓW

Katowice. Tegoroczny sezon pięściarski zakończył się już definitywnie. Znamy mistrzów Polski w poszczególnych wagach, ubiegłej niedzieli dobiegły końca rozgrywki finałowe o drużynowe mistrzostwo Polski.

Z wyjątkiem nielicznej grupki, która pod kierownictwem Feliksa Sztama przygotowuje się do mistrzostw Europy w Oslo, reszta naszych pięściarzy uda się na dobrze zasłużony wypoczynek.

W czasie przerwy możemy snuć rozważania nad minionym sezonem analizować pracę PZB, poszczególnych okręgów, a także i poszczególnych pięściarzy. Na samym wstępie trzeba stwierdzić, że pięściarstwo polskie w minionym „bilansowym" okresie zrobiło wielką „robotę". Okręgi PZB z Poznaniem na czele pracowały pełną parą. Na ringach coraz to nowe poławiły się sylwetki, które już po kilku walkach zdobywały awans do czołówki. Żadna z dziedzin sportu nie może się pochwalić taką masą utalentowanych zawodników, w żadnej innej dziedzinie nie mamy tak dobrego i wyrównanego poziomu. Przez cały rok praca szła wszerz i wzwyż. Pierwszy boks mógł sobie pozwolić na to, aby rozszerzając swoje podstawy budować także w górę.

Nie mała w tym zasługa wydziału wyszkoleniowego PZB zarządów okręgowych Poznania, Gdańska, Wrocławia, Łodzi, czy Szczecina. Ale największą zasługę przypisać trzeba trenerom. **Sztam, Szydło, Majchrzycki, Sulimowski, Monasterski, Kasznia,**



Najlepsza „mucha" — Kasperczak

Karnath, Konarzewski i wielu wielu innych mniej znanych przyczynili się do tego, że boks wyprzedził w rozwoju i poziomie inne dziedziny sportu o wiele długości.

Nie wszystkie jednak okręgi pracowały tak jak wymienione wyżej. Wyraźnie obniżył swoje loty **Śląsk**, (który przez cały rok pozostawał bez trenera), żadnym sukcesem na polu organizacyjnym, czy też sportowym nie może pochwalić się **Warszawa**. Zaginął zupełnie słuch o okręgu **białostockim**. Sądzimy, że w następnym sezonie zmieni się i w tych okręgach na lepsze, że Śląsk postara się nareszcie o trenera (słyszeliśmy że Szydło wraca na jesień do Katowic), że Warszawa pomyśli nareszcie o szkoleniu juniorów, a Białystok objawi większe zainteresowanie dla boksu.

Na zakończenie sezonu wzorem lat ubiegłych ogłaszamy naszą ostatnią tabelę klasyfikacyjną dziesięciu najlepszych w poszczególnych wagach. Od marca kiedy to razem z Feliksem Sztamem klasyfikowaliśmy naszych najlepszych wiele się w tej tabelce zmieniło. Czytelnicy nie znajdą połowy nazwisk, które jeszcze doniedawna odgrywały poważną rolę w naszym boksie. Ci wszyscy, którzy zniknęli z ostatniej tabeli nie wytrzymali wielkiej ofensywy młodych talentów. Już chyba nigdy nie uda im się powrócić na listę dziesięciu najlepszych.

Z pośród ośmdziesięciu sklasyfikowanych pięściarzy większość w roku ubiegłym należała jeszcze do kadry juniorów. W osiemdziesiątce tej pozostało niewielu starszych wysłużonych znanych i cenionych pięściarzy, którzy kiedyś tworzyli trzon naszej drużyny narodowej.

Wielu z nich prawdopodobnie znajdzie się poraz ostatni na liście najlepszych. Już w nadchodzącym sezonie z afiszów, ze szpalt gazet zejdą nazwiska, które tyle lat przyciągały oczy zwolenników boksu. Ich następcy to chłopcy z Dziekanki, Śremu, Oliwy, łódzcy Włókniarze, śląscy górnicy i metalowcy, poznańscy i gdańscy kolejarze i milicjanci. W Szamotułach, Kaliszu, Poznaniu, Zabrzu, Mikulczycach, Chełmży, Szczecinie i Rzeszowie szkolą się kadry następców Polusa, Chmielewskiego, Majchrzyckiego, Antczaka, Rogalskiego, Kolczyńskiego, Szymury i Piłata.

Za kilka tygodni, na mistrzostwach juniorów w Bydgoszczy zobaczymy pięściarzy, którzy będą w roku przyszłym nadawać ton naszemu boksowi. Teraz w oczekiwaniu na nowe talenty i rewelacje przeglądnijmy stan naszej obecnej czołowej kadry.

We Wrocławiu w ciągu czterech dni mistrzowskiego turnieju zobaczyliśmy znakomitą większość naszych najlepszych pięściarzy. Rozpocznijmy więc ten przegląd według kolejności wag, od kategorii muszej.

Tytuł mistrzowski zdobył i na pierwszej pozycji w tabeli zdołał się utrzymać **Kasperczak.** Przewyższa on wszystkie nasze pozostałe muchy rutyną, jest najlepszy technicznie, ale jakby nieco zaniedbany. Kasperczak w ciągu roku nie zrobił postępów. Wydaje się, że zaniedbuje treningi.

Tuż za jego plecami toczy się zacięta walka, o spadek po mistrzu.

Na czoło wydostał się niespodziewanie gdańszczanin Mikołajczewski, dystansując Woźniaka, którego we Wrocałwiu pokonał Liedkego, z którym znów wygrał Woźniak i byłego mistrza Polski Gumowskiego. Mikołajczewski dzięki swojej żywiołowości, odwadze, szybkości i wielkiemu talentowi jest pięściarzem nieprzeciętnego formatu. Jest on typowym przedstawicielem nowoczesnego stylu, który mu całkowicie odpowiada.

Typowany na mistrza Polski **Woźniak** wykazał we Wrocławiu brak rutyny. Posiada on jednak najlepsze z całej czołówki warunki fizyczne, dużo umie i w tej chwili nie można przesądzić sprawy, czy to on właśnie nie wysunie się na czoło naszych much.

U dołu tabeli mamy dwie ciekawe sylwetki. Nowicki twardy jak stal obdarzony niesamowicie silnym ciosem i lublinianin Kukier. **Kukier** nie ma jeszcze nawet pełnej wagi muszej i nie powinien był brać udziału w turnieju wrocławskim. Nie można go jeszcze posyłać na starszych, fizycznie silniejszych i posiadających więcej rutyny przeciwników, bo mogą chłopaka rozbić. Kukier to także wielki talent o wrodzonych zdolnościach pięściarskich.

Z środkowej trójki Soczewiński, Kargier, Patora, tylko gdańszczanin może liczyć na poprawę pozycji w nadchodzącym sezonie.

W. KOGUCIA

Bokserom wagi koguciej czwarty rok z rzędu przewodzi Grzywocz. Ślązak w tym roku był jednak o wiele słabszy, niż trzy lata temu w Łodzi, czy też w roku ubiegłym w Warszawie. Wspominaliśmy już kilka razy o tym, że praca instruktorska wyraźnie przeszkadza mu w dalszym rozwoju. Nie zmienił się także wiceleader tabeli Czarnecki, po którym nie należy się jednak spodziewać już żadnych większych niespodzianek.

Wśród młodych bezsprzecznie najwartościowszą pozycją jest **Czajkowski.** Wrocławianin znajduje się dopiero na drodze rozwojowej, jest jeszcze nieskrystalizowany, ale posiada olbrzymi talent. Sądzimy, że w najbliższej przyszłości tylko on jeden zdolny jest zdetronizować Grzywocza.

Drugi wrocławianin **Kaflowski** posiada wszelkie warunki na to, aby być dobrym pięściarzem, ale musi on jeszcze dużo czasu poświęcić nauce. Sam cios nie wystarczy na wywalczenie pierwszej pozycji.

Z pozostałych pięściarzy w tej kategorii należałoby zwrócić uwagę na Guzego ze Śląska, który posiada doskonałe warunki fizyczne, silny cios, ale jest słaby technicznie.

W. PIÓRKOWA

Prawdziwą perłą naszego boksu jest waga piórkowa. Od pierwszego do dziesiątego miejsca w tej kategorii mamy bokserów utalentowanych, dobrych technicznie, bojowych, bokserów dużej klasy.

Antkiewicz zdołał akurat na mistrzostwa dojść do formy. Nasz olimpijczyk w pełnej kondycji nie może przegrać z żadnym przeciwnikiem w kraju.

Ma on jednak kłopoty z robieniem wagi i w niedalekiej przyszłości będziemy musieli do reprezentacji desygnować kogoś innego na jego miejsce. Kłopotu z następcami jednak nie ma.

W tej chwili mamy trzech kandydatów zdolnych w każdej chwili przywdziać koszulkę reprezentacyjną. Do trójki tej zaliczamy **Bazarnika, Kruzę i Matlocha.** Któremu z nich dać pierwszeństwo. Matloch doznał kontuzji ręki i niestety nie mogliśmy sprawdzić w jakiej formie znajdował się we Wrocławiu. A szkoda, bo na tle Antkiewicza moglibyśmy się przekonać najlepiej, o tym czy zrobił postępy od pamiętnej walki w Ujeżdżalni. Na podstawie dwóch walk, które stoczył stawiamy go jednak za Bazarnikiem i Kruzą. Ale wśród tych dwóch wybór jest naprawdę trudny.

Kruza półdystansowiec, bardzo szybki, bijący jednakowo skutecznie z obydwu rąk nie potrafił wygrać z Bazarnikiem w Bydgoszczy. **Ślązak** w przeciwieństwie do wicemistrza Polski walczy w dystansie.

Na naszej liście obydwaj zajmują wspólne drugie miejsce. Najgroźniejszymi przeciwnikami pierwszej czwórki są już teraz doskonały technicznie **Panke, żywiołowy Gołyński i robiący stałe postępy Antkowiak.**

W. LEKKA

W ciągu swojej długiej i bogatej kariery Czortek był już najlepszym pięściarzem w wadze muszej, koguciej i piórkowej. We Wrocławiu dołączył do „wieńca chwały" jeszcze jeden wawrzyn za mistrzostwo w wadzę lekkiej. Czortek jest jednym z tych nielicznych przedwojennych pięściarzy, którzy zdołali obronić swoją przodującą pozycję. Nie będziemy jeszcze raz omawiać zalet i wad Kajtka. Jest on wzorem pięściarskim dla reszty zawodników. Uznając zasługi i wartość mistrza musimy jednak reprezentanta szukać wśród młodszych.

Wrocław nie dał odpowiedzi, kto właściwie po Czortku jest najlepszy.

Na drugim miejscu klasyfikujemy **Kudłacika** mimo, iż przegrał z **Piotrowskim.** Ta porażka była spowodowana brakiem rutyny i błędami taktycznymi. Gdńszczanin w ogólnym przekroju jest jednak lepszy i od swojego pogromcy i od Walugi. Jeśli **Sadowski** zrobi dalsze postępy, to między nim ,a Kudłacikiem powinna się rozegrać walka o prymat w wadze lekkiej. Dwaj juniorzy **Debisz i Ponanta** będą także mieli wiele do powiedzenia w tej rozgrywce.

W. PÓŁŚREDNIA

Mistrz wagi półśredniej **Chychła** uważany jest nie bez racji za najlepszego pięściarza w kraju. W swojej wadze nie ma on grożnego rywala. Z drugim w tabeli Olejnikiem rozprawił się bezapelacyjnie. Na trzecim miejscu sklasyfikowaliśmy juniora **Kaźmierczaka.** Wrócił do czołówki **Sztolc.** Ale wszyscy oni nie dorównują talentem i klasą Chychle. Jego najgroźniejszy przeciwnik w przyszłości Piechowiak, który zaimponował nam we Wrocławiu znajduje się dzisiaj dopiero na dziewiątej pozycji.

Sznajder, Musiał i Iwański stanowią bardzo równą grupę. Ale Sznajder i Musiał już w przyszłym sezonie walczyć będą o kategorie wyżej, tak że w wadze półśredniej nie możemy rozpatrywać ich przydatności.

W. ŚREDNIA

Cztery lata kołatał Nowara do pierwszej pozycji w wadze średniej. Dopiero we Wrocławiu udało mu się uzyskać prymat. Wprawdzie w stolicy Dolnego Śląska zabrakło jego najgroźniejszego konkurenta Kolczyńskiego, ale absencja warszawianina w niczym nie zmienia sytuacji. Nowra jest najlepszy w wadze średniej.

Trudno będzie utrzymać drugą pozycję Kolczyńskiemu, ma bowiem groźnych konkurentów w Grzelaku i Wilczku, którzy zdecydowanie wyprzedzili Palińskiego oraz nie mogącego wrócić do zeszłorocznej formy Cebulaka.

W. PÓŁCIĘŻKA

W wadze półciężkiej bez zmian. Nadal przoduje Szymura. Wicemistrz Kołeczko musi jeszcze parę sezonów popracować, aby zastąpić Franka. **Po trzecim w tabeli Dobiji ze względu** na niski wzrost też nie możemy się wiele spodziewać. Pozostawiony sam sobie Kubicki nie robi postępów. Największe walory na dobrego pięściarza posiada w tej grupie Woźniak.

W. CIĘŻKA

W wadze ciężkiej prostujemy krzywdę jaką sędziowie wyrządzili we Wrocławiu Niewadziłowi i klasyfikujemy go na pierwszym miejscu. Jedynym pięściarzem rokującym nadzieje jest w tej kategorii Rutkowski ze Szczecina i on to powinien w roku przyszłym zluzować Niewadziła.

Na czwartym miejscu klasyfikujemy utalentowanego Flisikowskiego, który raczej w wadze półciężkiej miałby większe pole do popisu.

Daleko w tyle wylądował zeszłoroczny mistrz Polski Jaskuła, a jeszcze dalej Stec. Stec nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Jest za powolny i wydaje się, że nie potrafi już zdobyć szybkości. Waga ciężka jest nadal naszym słabym punktem i nikt z całej dziesiątki nie pasuje do wyrównanej drużyny reprezentacyjnej. Czekamy cierpliwie na Nandzika, który przechodzi obecnie „uniwersytet bokserski" pod kierownictwem Sztama.

Kapitan sportowy PZB Derda ogłosi napewno swoją listę klasyfikacyjną. Zanim jednak ukaże się komunikat oficjalny przeprowadzimy własną klasyfikację punktową ogólną i w poszczególnych wagach. Klasyfikacja ta na podstawie naszej tabeli przedstawia się następująco: Według wag:

WAGA MUSZA: 1) Poznań—15 pkt., 2) Gdańsk — 14 pkt., 3) Wrocław — 10 pkt.

WAGA KOGUCIA: 1) Wrocław — 15, 2) Śląsk — 12, 3) Łódź — 9.

WAGA PIÓRKOWA: 1) Gdańsk — 16 pkt., 2) Śląsk — 15, 3) Pomorze—9.

WAGA LEKKA: 1) Warszawa — 15, 2) Pomorze — 10 3) Gdańsk — 9.

WAGA PÓŁŚREDNIA: 1) Gdańsk — 19 2) Poznań — 10, Łódź — 9

WAGA ŚREDNIA: 1) Warszawa — 22, 2) Śląsk — 10, 3) Gdańsk — 8

WAGA PÓŁCIĘŻKA: 1) Warszawa— 20, 2) Poznań — 11, 3) Śląsk — 8

WAGA CIĘŻKA: 1) Łódź — 15, 2) Gdańsk — 13 Wrocław — 9

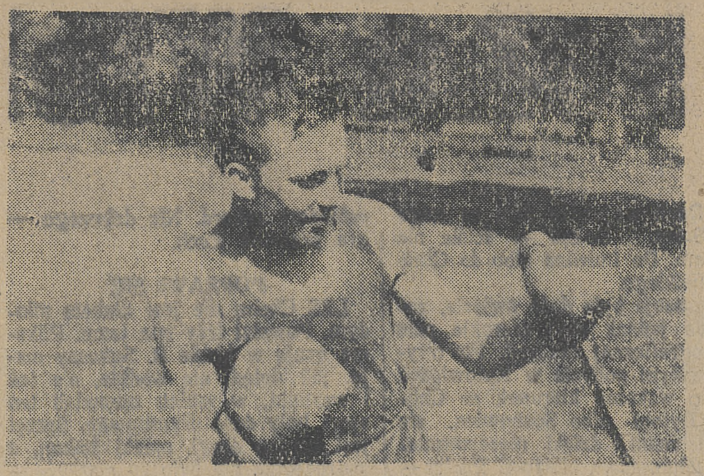
KLASYFIKACJA OKRĘGÓW: 1) Gdańsk — 77 pkt., 2) Warszawa — 75 pkt., 3) Śląsk — 63 pkt., 4) Wrocław — 54 pkt., 5) Poznań — 50 pkt., 6) Łódź — 47 pkt., 7) Pomorze — 36 pkt., 8) Szczecin — 14 pkt., 9) Częstochowa — 7 pkt., 10) Lublin — 4 pkt., 11) Kraków — 2 pkt.

Gdańsk zdystansował więc zdecydowanie pozostałe okręgi. Warszawa dzięki wielkiej ilości punktów zdobytych w wadze średniej i półciężkiej zdołała wydostać się na drugą pozycję, wyprzedzając Śląsk i Poznań.

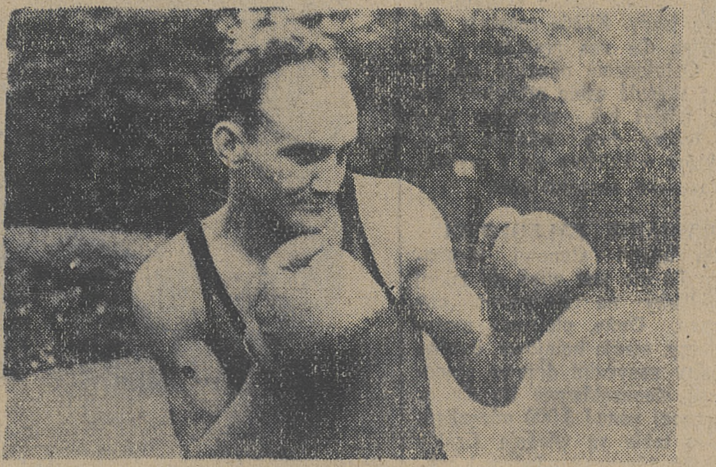
Klasyfikacja ta różni się znacznie od punktacji mistrzostw wrocławskich. We Wrocławiu Wybrzeże zdobyło pierwsze miejsce, na drugiej pozycji uplasował się Dolny Śląsk, a na trzeciej Śląsk.

Bilans krajowego sezonu zakończony. Czy nasze prognostyki i przewidywania na przyszłość okażą się słuszne i trafne przekonamy się za kilka miesięcy.

Jerzy Zmarzlik,



Mistrz „kogutów" — Grzywocz



Nowara — najlepszy nasz pięściarz w średniej

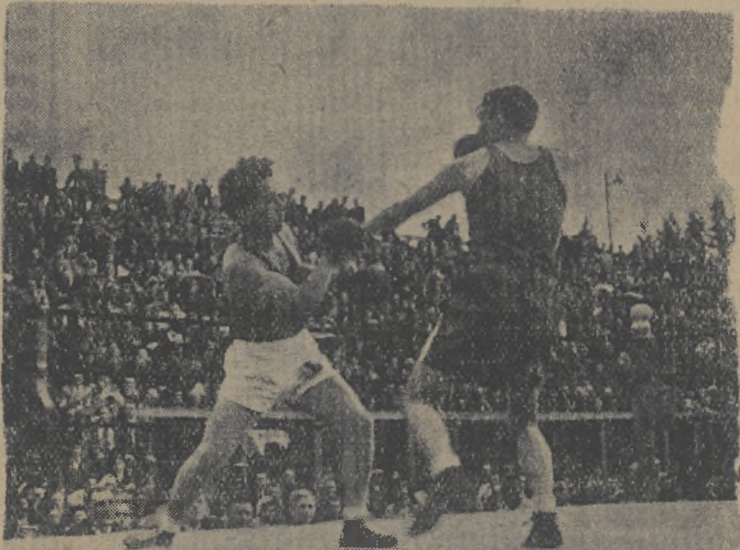
80 najlepszych

Waga musza	Waga piórkowa	Waga półśrednia	Waga półciężka
1. Kasperczak (Wr)	1. Antkiewicz (Gd)	1. Chychła (Gd)	1. Szymura (W)
2. Mikołajczewski (Gd)	2. Bazarnik (Śl) i Kruża (Bdg)	2. Olejnik (Ł)	2. Kołeczko (P)
3. Woźniak (P)	4. Matloch (Śl)	3. Kaźmierczak (P)	3. Dobija (Śl)
4. Liedke (P)	5. Panke (P)	4. Sztolc (Wr)	4. Archadzki (W)
5. Gumowski (Śl)	6. Gołyński (Gd)	5. Sznajder (Śl)	5. Kubicki (Cz)
6. Soczewiński (Gd)	7. Marcinkowski (Ł)	6. Musiał (Gd)	6. Krupiński (Wr)
7. Kargier (Ł)	8. Sieradzan (W)	7. Iwański (Gd)	7. Gnat (Bdg)
8. Patora (Bdg)	9. Symonowicz (Wr)	8. Zieliński (L)	8. Woźniak (W)
10. Kukier (L)	10. Antkowiak (Gd)	9. Piechowiak (P)	9. Franek (P)
		10. Trzepizur (Cz)	10. Rudzki (Gd)
Waga kogucia	**Waga lekka**	**Waga średnia**	**Waga ciężka**
1. Grzywocz (Śl)	1. Czortek (W)	1. Nowara (Śl)	1. Niewadził (Ł)
2. Czarnecki (Ł)	2. Kudłacik (Gd)	2. Kolczyński (W)	2. Klimecki (Wr)
3. Czajkowski (Wr)	3. Piotrowski (Fdg)	3. Zagórski (W)	3. Rutkowski (Sz)
4. Kaflowski (Wr)	4. Waluga (Wr)	4. Kwiatkowski (Gd)	4. Flisikowski (Gd)
5. Klein (Gd)	5. Sadowski (Sz)	5. Grzelak (P)	5. Białkowski (Gd)
6. Szatkowski (W)	6. Komuda (W)	6. Wilczek (W)	6. Jaskuła (Ł)
7. Przybylski (Bdg)	7. Debisz (Ł)	7. Paliński (Bdg)	7. Stec (R)
8. Tyczyński (W)	8. Ponanta (Śl)	8. Cebulak (Bdg)	8. Szczypiński (Śl)
9. Guzy (Śl)	9. Baranowski (Bdg)	9. Taborek (Ł)	9. Rys (K)
10. Nowaczyk (P)	10. Maciejczyk (Piotrk.)	10. Rajski (Gd)	10. Jądrzyk (P)

Chychła kontuzjowany

Znakomity pięściarz Gedanii Chychła doznał podczas walki z Kolczyńskim kontuzji kciuka prawej ręki. Zachodzi obawa złamania kości.

Na zdjęciu obok fragment z walki Chychła — Kolczyński wygranej przez Chychłę



Katowice wreszcie mają silny klub sportowy
Baildon Pogoń Katowice i Ferrum połączyły się

KATOWICE. Toczące się od kilku tygodni pertraktacje w sprawie komasacji katowickich klubów sportowych: II-go ligowego Baildonu, Pogoni i Ferrum zostały wreszcie ukończone. W ubiegły wtorek odbyło się w domku klubowym Pogoni konstytucyjne zebranie ZS Stal Katowice z udziałem delegatów wymienionych klubów pod przewodnictwem ob. Orłowskiego.

W obszernym referacie ob. Orłowski zaznajomił obecnych z nową strukturą organizacyjną polskiego sportu i wskazał na korzyści jakie przyniesie Katowicom fuzja tych trzech klubów. ZS Stal przejmuje uprawnienia II ligowego Baildonu, swe mecze rozgrywać będzie na stadionie Pogoni w Katowicach i już w najbliższych spotkaniach po przeprowadzeniu formalności zgłoszeniowych zawodników, wystąpi w zmienionym zupełnie i znacznie wzmocnionym składzie.

Następnie odbyły się wybory zarządu ZS Stal do którego weszli: dr Farnik, dyr. Olszak, dyr. Olędzki mgr. Zarzycki, Serzysko, Janota, Sieroń, dyr. Kopp, mjr. Zarzycki, Krause, Janeczko, Drozd, Sobczyk, Polewka, Nowara i Grzyb. Pierwsze zebranie zarządu ZS odbędzie się 19 bm. na katowickim sztucznym torze. Na zebraniu tym wybrani zostaną kierownicy poszczególnych sekcji.

MECZ BOKSERSKI W SIEMIANOWICACH

W Ujeżdżalni w Siemianowicach odbędzie się dziś 19 bm. o godz. 19 towarzyski mecz bokserski Siemianowiczanka — Baildon, w którym dojdzie do sensacyjnych walk między Pyką i Urbaniakiem, Spałkiem i Chrobokiem oraz Borowczykiem i Morysem.

Wielka konferencja PZB

WARSZAWA

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zwołuje w Warszawie na dzień 28 maja konferencję dla omówienia spraw, które wyłoniły się podczas XX indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Konferencja odbędzie się w domu KCZZ i wygłoszone będą na niej następujące referaty: sprawy organizacyjne — Landau, sportowe — Krasuski, wyszkoleniowe — Lisowski, sędziowskie — Zapłatka, prasowe — Skotnicki, opieka i zdrowie zawodników — dr. Albrecht, trenerzy i sekundanci — Sztam.

Po każdym referacie wygłoszone zostaną koreferaty. (S)

Korzystając z pobytu na obozie w Oliwie kadry najlepszych instruktorów i trenerów bokserskich z Feliksem Sztamem na czele GOZB zorganizował 3 tygodniowy dochodzący kurs dla wszystkich kandydatów na instruktorów i przodowników boksu. W kursie weźmie udział ponad 30 uczestników.

W dniach 19, 20, 21 i 22 maja odbędą się mistrzostwa GOZB juniorów. Do mistrzostw złoszono 50 młodych pięściarzy.

Śląsk—Wybrzeże w boksie

Zarząd SLOZB zaproponował GOZB rozegranie rewanżowego spotkania Śląsk—Wybrzeże w październiku lub listopadzie.

Niezwykły zysk prezesa Gondka
Chełm Wielki zdobyły dla sportu

— Ruch wyjeżdża dziś na mecz z LZS-em. Dokąd — ściśle nie wiadomo. Do Imielina albo do Chełma Wielkiego.

Informacja była dość zwięzła, zostawiała jednak zbyt szerokie pole do geograficznej fantazji. Po trzymiesięcznym pobycie w Katowicach potrafię wskazać kierunek na Chorzów, Bytom albo Sosnowiec, ale Imielin znam dzięki niezapomnianemu Dłubiszowi, kibicowi Ruchu — tylko z nazwy.

Gorzej, bo kierowca Willysa orientuje się również ledwie w ogólnym kierunku jazdy. Każde rozstaje stanowi więc dla nas prawdziwą zagadkę. Ostatecznie okazuje się, że pragnąc skrócić sobie odległość zrobiliśmy wielki łuk, poznając przy okazji wilcze doły leśnych dróg, przez które wlekliśmy się z szybkością staruszka »częstostaja«.

ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI

Chełm Wielki stanowi niespodziankę. To nie jest wieś, do jakiej przywykliśmy na Kujawach czy Mazowszu. Duże, piętrowe murowane domy, stacja kolejowa, dymiące kominy nasycalni drzewa stanowią dość nieoczekiwane tło dla osady liczącej ponad 3 000 mieszkańców. Ale takie są właśnie śląskie wsie. Duże, błyszczące ładem i czystością, aż kłujące w oczy pośpiesznym tempem gonitwy za odrobieniem wielkowiekowych zaniedbań.

Boisko rozpoznajemy z daleka po wysokim maszcie, na którym trzepocą flagi Zrzeszenia Sportowego Chemik, i LZS-u. Boisko — to nowa niespodzianka. Szerokie, może nieco za krótkie (90 metrów), obramowane z jednej strony zabudowaniami gospodarskimi — z drugiej płotem fabryki. Jest jeszcze wiele czasu do rozpoczęcia meczu — ale linie autowe czernieją już zbitymi gromadami ludzi. Frekwencja — nie mniejsza niż na niedzielnym meczu Baildonu ze Skrą.

Na wysokości linii środkowej odnajdujemy gości katowickich; jest sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR w Katowicach — Procek, jest dyr. WUKF Kisieliński, jego zastępca — Cieśliński, kierownik referatu WF i Sportu w OKZZ — Grajkowski. Wkrótce czeka nas nowa niespodzianka — przyjechał również ppłk. Czarnik, który wykorzystał jednodniowy pobyt w Katowicach do zapoznania się z akcją wiejską śląskich klubów sportowych.

Wśród publiczności jest wiele kobiet, dziewcząt, dzieci. Właśnie jeden z członków zarządu LZS Chełm, obchodzi publiczność sprzedając bilety wejścia. Niema bezpłatnych kart wstępu. 40 zł płaci każdy z widzów.

SPECJALNY POCIĄG

Na wagonie towarowym za płotem fabryki usadowiła się może dziesiątka młodych chłopców.

— Jak to, my mamy płacić? — Przecież tu nie boisko... — droczą się.

— Dlatego właśnie zapłacicie ulgową taryfę — po 20 zł — pada odpowiedź.

Niema rady. Stanowisko jest wygodne, szkoda go opuścić. Pieniądze wędrują do czapki kasjera w tempie, każącym przypuszczać, że były już dawno na ten cel przygotowane.

— Czy zawsze macie taką frekwencję na zawodach?

— Przychodzi dużo ludzi, ale dziś pobiliśmy rekord. Nic dziwnego — gra przecież Ruch.

POPRAWI SIĘ

LZS Chełm nie jest klubem młodym. Powstał trzy lata temu. Piłkarze grają w klasie B. Sukcesy mają, jak dotąd, nie wielkie, ale też i warunki, w jakich uprawiali ten sport były dość prymitywne. Sprzęt jest bardzo drogi, opieki żadnej, o instruktorze nie było co marzyć. — Może teraz się sytuacja poprawi.

Może? Napewno. Przyrzeka to w imieniu Ruchu — prezes Wnęk. Obiecuje pomoc również dyr Kisieliński. Prezes »Chełma« — Gondek nie wie jak dziękować. Wzruszeni są również gracze obydwu drużyn ustawieni na środku boiska.

Zaczyna się mecz Przebieg gry? Ruch przeważał. Grał ładnie, miękko, bodaj o klasę lepiej niż w niedzielę z ŁKS-em. Chorzowianie starali się pokazać, jak należy grać w piłkę. Ich przeciwnicy przez pierwszą połowę chciwie podchwytywali każde zagranie. W drugiej połowie, próbowali je sami stosować. Wtedy, spokojna dotąd widownia, ożywiła się. Doping był równie donośny, jak na boiskach dużych miast. Nie pomógł. Szeja nie wyciągnął ani razu piłki z siatki. Jego vis a vis najlepszy zresztą z zawodników LZS-u Gondek, mimo świetnej gry, dwukrotnie musiał skapitulować.

UNIWERSALNY ZASTĘPCA

Nikt nie zmartwił się jednak porażką.

— Graliśmy w rezerwowym składzie. Bez naszego bramkarza — wyjaśniają widzowie.

— A dlaczego?

— W niedzielę na przyjacielskim meczu został tak ciężko kontuzjowany, że odwieziono go do szpitala.

Ładny przyjacielski mecz — myślimy sobie, ale nabieramy uznania dla Gondka, gdy dowiadujemy się, że jest on... uniwersalnym rezerwowym w drużynie, grając w potrzebie na każdej pozycji do bramkarza włącznie.



Od góry: 1) Loże zielonej trybuny boiska LZS Chełm znajdowały się na niskim parterze, były jednak szczelnie wypełnione gośćmi z Katowic.

2) — Dziękuję Wam bardzo za wizyty — mówi piłkarzom Ruchu prezes Gondek.

3) Tylko w Chełmie Wielkim fotograf miał okazję utrwalić zadowolone miny starych speców piłkarskich — ppłk. Czarnika i dyr. Kisielińskiego. Na trybunach stadionów ligowych o takie uśmiechy jest trudniej...

U dołu od lewej: jedenastka Ruchu, bramkarz Chełma interweniuje, drużyna LZS Chełm.

Sekcja piłki nożnej, to narazie podstawa, oś klubu. Ale montuje się już sekcja lekkoatletyczna. Na wypożyczonym, pełnym dziur i sęków stole, grywają w świetlicy w pingponga. Niestety — piłeczki są bardzo drogie.

DZIEWCZĘTA W KOSTIUMACH

— Mamy już 18 dziewcząt, które trenują siatkówkę — mówi z triumfem prezes Gondek.

Ten triumf zrozumiemy, gdy weźmie się pod uwagę, że dziewczęta na wsi, wychowane dotąd w bezmyślnym wstydzie do przywdziewania sportowych kostiumów, musiały przełamać wiele przesądów, nim miejscowa społeczność wyraziła bierną aprobatę na niedzielne wyczyny córek chełmskich gospodarzy.

Siatkówka jest dość prymitywna. Piłka stara, klepska, siatka — jak hamak. A tu klub myśli o założeniu koszykówki. — Skąd wziąć sprzęt? Pale i tarcze do koszy, zrobi się domowym sposobem. Przydały by się prawidłowe obręcze, siatki.. piłka i oczywiście przepisy gry.

DO KOSZYKARZY I LEKKOATLETÓW

Wdzięczne pole do działania dla śląskich koszykarzy.

Do Chełma przyjadą niewątpliwie i lekkoatleci. Sekcja tamtejszego LZS-u ma stojaki do skoków wzwyż urządziła skocznię do skoków w dal, twarda dróżka zastępuje bieżnię, ale nie ma takich sprzętów, które mogłyby zastąpić dysk, kulę, oszczep. Pojedźcie, pokażcie jak się rzuca, pomóżcie w zaopatrzeniu w sprzęt. Lekkoatleci — napewno sprawi wam to przyjemność! Nie wierzycie? spytajcie piłkarzy Ruchu.

WIEJSKA KIEŁBASA I ROBOCIARSKIE SERCE

Po meczu, siedli w świetlicy przy wspólnym stole z drużyną gospodarzy. Jedli z apetytem świetną wiejską kiełbasę, wspaniałą sałatkę kartoflaną i gwarzyli o sporcie. Opowiadali o swych meczach, wyjazdach za granicę, o swych sportowych karierach, drogach do pierwszej drużyny... Słuchaczy mieli chętnych, przejętych serdecznością, bezpośrednią, prawdziwą przyjaźnią okazywaną przez hajduczan.

Chcecie przeżyć kilka godzin w pięknej atmosferze sportowej? Jedźcie do Chełma. Nie koniecznie Wielkiego. Ttakich Chełmów jest na Śląsku wiele. Starczy dla każdego robotniczego klubu. Nie zostawajcie w tyle za Ruchem. Macie jedną z niewielu okazji iść w jednym szeregu z ligowcami.

NIEZWYKŁY ZYSK PREZESA GONDKA

Czy wiecie co powiedział mi prezes Gondek, gdy zapytałem go, z przyzwyczajenia raczej, jaki jest zysk imprezy?

— Będziemy mieli conajmniej 100 członków i ze 20 tak potrzebnych działaczy. Nasza wieś przekonała się, że nie jest sama, że robotnicy dużych miast idą jej z pomocą. To przekonuje. A teraz jak już sport chwycił naszych mieszkańców, nie zmarnujemy tej szansy. Ruch dał nam piłki, dyr. Czarnik tak nam potrzebną biblioteczkę. Najcenniejsze jest jednak serce, przyjaźń, z jaką przyjechali do nas ludzie miasta, miejski proletariat. Na tym kapitale stworzymy tu wielki sport

Stwórzcie ten kapitał we wszystkich wsiach województwa śląskiego!

W. KACZMAREK



1) Jakże się tu Janek uwija — patrzcieże! — mówi matka Ganobisa obserwując wyczyny syna na meczu z Ruchem — 2) Ojciec jest też zadowolony, o czym świadczy wymownie jego mina. — 3) W cieniu polnej gruszy ustawiła się piękniejsza połowa Chełma Wielkiego. — 4) Bilety na tę „trybunę" kosztują tylko 20 zł.

Zmiana terminów piłkarskich

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy zarząd PZPN z uwagi na przygotowania zespołu reprezentacyjnego na mecz z Danią odwołał kilka terminów: **zawody o puchar Kałuży w dniu 26 maja zostały odwołane** a w tym terminie zostaną rozegrane spotkania klasy państwowej drużyn **miejscowych — derby piłkarskie**, które miały się odbyć **2-go czerwca.**

Jednocześnie normalny termin ligowy 12 czerwca został przesunięty na 27 czerwca.

Wobec tego, że 5 i 6 czerwca są terminami wolnymi (święta) piłkarska reprezentacja Polski będzie mogła zapewne być skoszarowana na specjalnym obozie.

Program tych przygotowań ze strony PZPN podany zostanie do wiadomości na konferencji prasowej we wtorek 24 czerwca.

W krakowskiej klasie A
Wieczysta oddała prowadzenie Szczakowiance

KRAKOW. Na półmetku wiosennej rundy mistrzostw klasy A nastąpiła zmiana na pozycji leadera tabeli. Wieczysta przegrywając nieoczekiwanie z rezerwami Garbarni musiała po raz pierwszy oddać prowadzenie drepczącej jej po piętach Szczakowiance, równając się z nią w punktach przy gorszym jednak stosunku bramek. Wprawdzie Wieczysta ma nadal przewagę w ilości rozegranych spotkań (o dwa mniej od Szczakowianki) przy słabej jednak formie jaką obecnie wykazuje jesienny mistrz klasy A, dalsze potknięcia się, mogą ją zupełnie pozbawić szans na zdobycie zaszczytnego tytułu mistrza KOZPN do którego tak pewnie zdążała.

Z dalszych zmian w tabeli podkreślenia godny jest awans Łobzowianki z 9 na 6 miejsce tabeli. Sprawiło to zwycięstwo nad Koroną i zajęcie jej miejsca. „Ogon" tabeli stanowią w dalszym ciągu Okocimski i Tarnovia IB. Rezerwy Gwardii, Wisły opuściły już zagrożoną strefę z meczu na mecz poprawiając swoją lokatę.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco.

1) Szczakowianka	18	25	39:18
2) Wieczysta	19	25	39:14
3) Zwierzyniecki	18	23	34:29
4) Dąbski	18	20	30:27
5) Mościce	17	18	28:24
6) Łobzowianka	18	18	26:26
7) Garbarnia IB	19	17	31:26
8) Korona	18	17	24:29
9) Cracovia IB	18	17	26:34
10) Groble	18	16	26:22
11) Fablok	18	16	34:35
12) Gwardia (Wisła IB)	19	16	28:33
13) Okocimski	19	15	24:34
14) Tarnovia IB	18	11	23:49

Najbliższa niedziela (22 maja) przyniesie cały szereg ciekawych spotkań rozegranych na boiskach krakowskich. Wszystkie odbędą się w godzinach przedpołudniowych. Grają więc:

Łobzowianka — Fablok, Cracovia IB — Okocimski, Zwierzyniecki — Mościce, Korona — Dąbski, Wieczysta — Tarnovia IB, Groble — Garbarnia IB.

Na prowincji odbędzie się tylko jedno spotkanie lidera tabeli Szczakowianki z rezerwami Gw/Wisły.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY JUNIORÓW W PRUDNIKU

PRUDNIK. W turnieju błyskawicznym juniorów o puchar przechodni im. płk. Jachecia, wzięło w Prudniku udział 10 drużyn z terenu tamt Podokręgu.

W meczach półfinałowych Włókniarz Prudnik, pokonał Chemika Racibórz 1:0 (0:0), a Związkowiec Racibórz wygrał z Naprzodem Reńska Wieś 2:0 (1:0).

W spotkaniu finałowym Włókniarz Prudnik zwyciężył Związkowca Racibórz 1:0 (0:0). Trzecie miejsce zajął Chemik Racibórz wygrywając z Naprzodem Reńska Wieś 1:0 (1:0).

✶ W dniach 4 i 5 czerwca Polonia Bytom, organizuje na basenie otwartym I krok pływacki dla niestowarzyszonych.

✶

✶ Szombierki, prowadzą pertraktację w celu zaangażowania na trenera dla swojej drużyny ligowej — Niemca **b.** piłkarza lwowskich Czarnych.